WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

WTOREK, 14 SIERPNIA 1979 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 180 (10 751) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Pomnik Czynu Polaków

Trzeci orzeł na maszcie

NIC nie zapowiadało kłopotów z osadzeniem trzeciego (najwyższego) orła na Pomniku Czynu Polaków w Szczecinie. Sobotnia „przymiarka" przebiegła przecież sprawnie. Ale gdy wczoraj o godz. 14 poczęto go unosić w górę, zakołysał się w powietrzu, stalowe umocowanie nie wytrzymało ciężaru i posąg zaczął osuwać się na ziemię. Na szczęście dźwigowy Henryk Wojtkun czuwał i naprężone liny stropów utrzymały ciężar w powietrzu.

Po ponownym wyważeniu orła, całą operację powtórzono. Tym razem przebiegła bez żadnych zakłóceń. Montaż pomnika trwał do późnych godzin wieczornych. Na jego zakończenie, na szczycie umieszczono „wiechę": girlandę biało-czerwonych kwiatów.

RÓWNOCZEŚNIE rozpoczął się kolejny zabieg: szlifowanie stalowego płaszcza okrywającego kolumnę. Grubą blachę pokrywa się najpierw specjalną szlifierską pastą, a następnie za pomocą elektrycznych narzędzi dokonuje polerowania okładziny. Po tej czynności znikają zgrubienia pozostałe po spawaniu kolumny palnikiem płazmowym, a całość nabiera jednolitej, srebrnej barwy.

Trwają także prace przy zagospodarowywaniu Jasnych Błoni. Już od dawna urządzono tam efektowne kwietniki. Teraz kolej na porządkowanie alejek i montaż bardzo ładnych i pomysłowych ławek z betonu. Będą one stały na cementowym podłożu i — miejmy nadzieję — ostaną się przed zakusami chuliganów, gdyż prezentują się wspaniale. Rozpoczęto też asfaltowanie placu położonego na skraju Jasnych Błoni w bezpośrednim sąsiedztwie ul. Piotra Skargi. Prace te prowadzone są w szybkim tempie.

Wszystko wskazuje na to, że szczecińscy stoczniowcy dotrzymają słowa i 15 bm. zakończą montaż pomnika. Wtedy można będzie z większą energią przystąpić do robót porządkowych przy urządzaniu jego bezpośredniego sąsiedztwa. Zgodnie z założeniami — zainstalowane tu zostaną wielkie reflektory, które oświetlać będą rzeźbę w godzinach wieczornych. (t)

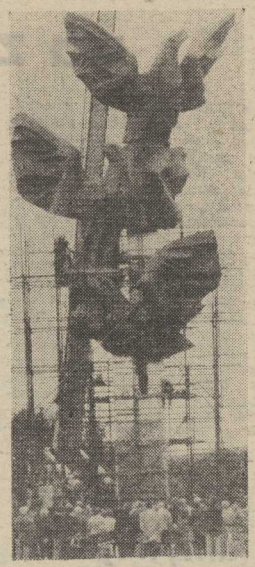

Foto. St. Cieślak

Najpoważniejsze od czasu rewolucji starcia w Teheranie

NIESPOKOJNY IRAN

TEHERAN, PARYŻ, LONDYN PAP. Wczoraj doszło w Teheranie do nowych starć, w wyniku których — jak podała irańska agencja prasowa — wiele osób odniosło obrażenia. Na uniwersytecie teherańskim grupy uzbrojonych członków organizacji muzułmańskich zaatakowały lokal organizacji studenckich będących zwolennikami orientacji świeckiej.

OBIEKTEM ataku stała się również siedziba jednej z większych organizacji młodzieżowych. Napastnicy opanowali ten lokal, po czym rozrzucili dokumenty i książki na ulicy, gdzie część z nich podpalono. Radio Teheran podało, że w lokalu tym znaleziono zapasy broni. Grupy „strażników rewolucji", uzbrojonych w pałki i noże próbowały opanować także siedzibę komunistycznej partii Tudeh.

Liczba ofiar zajść niedzielnych — jak podała poranna prasa teherańska — wyniosła ok. 300 osób, zaś według danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — 150 osób. Zajścia te, najpoważniejsze od dni rewolucji w Iranie, wybuchły, kiedy aktywiści muzułmańscy zaatakowali demonstrację zwolenników laickiej partii Narodowy Front Demokratyczny. Protestowali oni przeciwko ogłoszonej 12 bm. nowej ustawie o prasie, która przewiduje sankcje za publikowanie informacji wymierzonych w ajatollaha Chomeiniego. W ramach złamania opozycyjnej prasy w ubiegłym tygodniu zamknięto w Teheranie popularny dziennik „Ayandegan" i aresztowano jego redaktorów. Niedzielne zajścia trwały ok. 2 godzin.

W ogłoszonym przez radio komunikacie rząd wyraził ubolewanie z powodu zajść, jednakże stwierdził, że doszło do nich w następstwie „antyrewolucyjnych spisków przeciwko bezpieczeństwu i interesom kraju". Organizator niedzielnej demonstracji — Narodowy Front Demokratyczny oskarżył rząd o współdziałanie z napastnikami.

Wczoraj minister spraw wewnętrznych Iranu wydał zarządzenie, iż wszelkie demonstracje i pochody będą uważane za nielegalne, jeśli nie zostaną uprzednio zgłoszone, „celem zapewnienia ochrony sił porządkowych".

Z kolei ministerstwo orientacji narodowej wydało zarządzenie określające ramy działania korespondentów prasy zagranicznej w Iranie. Akredytowani dziennikarze otrzymają specjalne legitymacje po złożeniu przyrzeczenia, że będą relacjonować wydarzenia obiektywnie, wstrzymają się od powtarzania pogłosek oraz „jakiejkolwiek działalności siejącej niezgodę". Korespondenci będą mogli rozmawiać z przedstawicielami władz jedynie w obecności przedstawiciela ministerstwa orientacji narodowej. Za niestosowanie się do zarządzenia, dziennikarzom zagranicznym grozi wydalenie, a nawet pociągnięcie do odpowiedzialności przez władze irańskie.

Śnieg w Tatrach

ZAKOPANE PAP. Wczoraj w Tatrach nastąpiło dalsze ochłodzenie. W godzinach południowych na Kasprowym Wierchu notowano temperaturę zero stopni oraz opady śniegu; w Zakopanem było zaledwie 3 stopni ciepła, przy ciągłych opadach deszczu.

Fatalna pogoda niemal zupełnie sparaliżowała ruch turystyczny w górach.

Tymczasem u podnóża Tatr sezon letni osiągnął szczyt. Bawi tu około 45 tys. gości, w tym około 10 tys. turystów zagranicznych.

Gorące lato na południu Francji

Niemal codziennie płoną lasy

PARYŻ PAP. Wczoraj pierwszy raz od wielu tygodni radio francuskie mogło podać optymistyczną wiadomość, że na południu Francji i na Korsyce nie ma żadnego groźniejszego ogniska pożaru lasów. W istocie w czasie dwóch letnich miesięcy — lipca i sierpnia — nie ma praktycznie dnia, by nie notowano o niebezpiecznych pożarach lasów piniowych i dębowych oraz krzaczastych zarośli, tak charakterystycznych dla tych rejonów. Jednakże miniony weekend był wyjątkowo niszczycielski. Od piątku w departamentach Var i Bouches-du-Rhone, na południu Francji, z dymem poszło 12—14 tys. ha lasów i zarośli.

Do walki z żywiołem, który zagroził znanym miejscowościom uzdrowiskowym, m. in. Saint Tropez i Saint Rafael, a także licznym campingom, domom letniskowym i mieszkalnym, rzucono ponad 4 tys. ludzi, zawodową i ochotniczą straż pożarną z 14 departamentów oraz oddziały żołnierzy. W miejscach, gdzie pożar szalał najbardziej, w akcji uczestniczyły samoloty specjalnie przystosowane do gaszenia pożarów lasów oraz helikoptery, które zrzucały nowy typ bomb wodnych wyprodukowanych ostatnio w Szwajcarii. Do zagrożonych rejonów przybył prezydent Francji Valery Giscard d'Estaing.

TE dwie piękne kobiety na zdjęciu, to Sophia Loren i równie urodziwa nieznajoma z portretu van Dongena wiszącego w muzeum Anonciade w St. Tropez. Słynna włoska aktorka spędza tegoroczne lato na francuskiej Rivierze.
(Fot. CAF-Unifax)

Polsko-belgijski musical telewizyjny

„Alice, Alice"

W NAJBLIŻSZYM czasie rozpocznie się realizacja telewizyjnego musicalu **„Alice, Alice"**, który powstaje w koprodukcji z belgijską firmą Cibelco. Jest to muzyczna opowieść (rzecz dzieje się współcześnie) o Alicji z krainy czarów. Scenariusz na podstawie powieści Lewisa Carrola napisał Jacek Bromski (jest też autorem piosenek), zaś muzykę skomponował Henri Seroka. Reżyseria — Jerzy Gruza.

Kto będzie współczesną Alicją? Tego realizatorzy na razie nie ujawniają. Wiadomo natomiast, że wystąpią m. in. **Donna Summer, Dalida, Elton John, Gilbert Becaud.**

Sceny plenerowe będą kręcone na warszawskiej Starówce i w Brukseli. (jas)

170 dni w Kosmosie

MOSKWA PAP. Centrum Kierowania Lotami poinformowało, że kosmonauci Władimir Lachow i Walery Riumin kontynuują lot. W poniedziałek większą część dnia spędzili na sprawdzaniu funkcjonowania systemów i agregatów stacji „Salut-6" oraz na pracy nad pokładową dokumentacją techniczną.

W niedzielę załoga przechodziła kolejny dzień badań lekarskich. Wykorzystując weloergometr oraz aparaturę rejestrującą „Polinom-żm", „Reograf" i „Beta" badano wpływ dozowanych przeciążeń fizycznych na obieg krwi u kosmonautów. Przeprowadzono też badanie aktywności bioelektrycznej serca i parametrów oddechu.

Rezultaty badań lekarskich wykazały, że stan zdrowia Władimira Lachowa i Walerego Riumina jest dobry. Często tliwość tętna u dowódcy statku wynosi 60 a u inżyniera pokładowego 61 uderzeń na minutę. Wielkość ciśnienia tętniczego wynosi odpowiednio 130 na 60 i 135 na 60 milimetrów słupa rtęci.

CHLEB DLA KRAJU

Żniwa blisko półmetka

CHOĆ urlopowicze skarżą się na brak słońca, szczecińscy rolnicy nie narzekają na pogodę. Nareszcie nie pada. Można wyjść w pole i zabrać się do koszenia zbóż. Trzeba przyznać, że humory naszych rozmówców bardzo się poprawiły i wiele w ich wypowiedziach optymizmu.

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Bałtyk — nasz wodny spichlerz ◆ Na granicy snu i rzeczywistości ◆ Róże od nauczycieli ◆

Egz. obow. 16721 79

Spotkanie w WRZZ

Zaopatrzenie załóg na zimę

CHOĆ lato jeszcze w pełni, czas już pomyśleć o zimie, o tym, jakie zapasy zgromadzimy w naszych zimowych spiżarniach. Rozpoczynającą się właśnie akcję zaopatrzenia załóg szczecińskich zakładów pracy w ziemniaki, warzywa i owoce ko ordynował będzie, podobnie jak w roku ubiegłym, wojewódzki zespół na czele którego stoi przewodniczący WRZZ — Bogusław Fikiel. Sprawne jej przeprowadzenie wymaga przede wszystkim dobrej współpracy administracji zakładów, szczególnie zaś służb pracowniczych z organizacjami handlowymi, przedstawiciele których wchodzą m. in. w skład wojewódzkiego zespołu koordynacyjnego.

CZŁONKOWIE zespołu spotkali się wczoraj w gmachu WRZZ z dyrektorami do spraw pracowniczych oraz przewodniczącymi rad zakładowych szczecińskich zakładów pracy. W czasie spotkania stwierdzono, iż szerzej niż dotychczas należałoby stosować sprawdzone już formy zaopatrywania się zakładów bezpośrednio u producentów, organizowania kiermaszy warzyw i owoców w zakładach, bądź w ich pobliżu. Trzeba też pamiętać o emerytach i rencistach oraz rodzinach wielodzietnych, udzielając pomocy materialnej z zakładowego funduszu socjalnego na zakup płodów rolnych. Konieczne jest zwrócenie większej uwagi na gromadzenie rezerw zimowych przez stołówki zakładowe, żłobki, przedszkola. Członkowie związkowej kontroli społecznej czuwać będą na bieżąco nad prawidłowym przebiegiem skupu ziemniaków, warzyw i owoców, realizacją dostaw, oraz będą systematycznie kontrolować ceny.

Ziemniaki przeznaczone do naszych spiżarni pochodzić będą w tym roku w większości z państwowych gospodarstw rolnych i gminnych spółdzielni województwa szczecińskiego. Całością ich skupu kierować będą gminne spółdzielnie. Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska proponuje zaś m. in. ogórki, pomidory, cebulę, jabłka, śliwki, przypominając o tym, iż termin składania zamówień na warzywa i owoce upływa z dniem 20 września.

Niepokoi fakt, iż dotychczas zaledwie połowa zakładów pracy złożyła zamówienia na dostawy ziemniaków. Ostateczny termin upływa tu z dniem 20 sierpnia. Czasu więc zostało niewiele i służby pracownicze winny się pospieszyć, pamiętając jednak o tym, by bardziej precyzyjnie określać potrzeby i nie robić sobie zapasów w zapasach. Nie wszystkie zamówione ziemniaki były bowiem w latach poprzednich odbierane.

Zakłady powinny zapewnić przewóz płodów rolnych własnym transportem. Niezbędne jest szczegółowe zaplanowanie całej akcji, przygotowanie na czas towaru, ścisłe określenie miejsca jego odbioru, by nie było strat paliwa, niepotrzebnych przejazdów itd. Koordynatorem przewozów dla tych zakładów które nie posiadają własnych środków transportu będzie PKS.

Odbiór jakościowy odbywał się będzie na miejscu z udziałem przedstawicieli zakładów. Reklamacje winny być składane następnego dnia po odbiorze, najpóźniej w ciągu pięciu dni potwierdzone na piśmie. Wady ukryte mogą być reklamowane w terminie dwutygodniowym od daty odbioru.

Z wszelkimi wątpliwościami i pytaniami przedstawiciele zakładów zwracać się mogą na bieżąco do członka wojewódzkiego zespołu do spraw zaopatrzenia załóg pracowniczych w ziemniaki, warzywa i owoce, instruktora WRZZ — Stanisława Malinowskiego (tel. 428-48).

W czasie spotkania omówiono również sprawy, dotyczące zaopatrzenia w opał na zimę. (tur)

Manifestacja antywojenna w Żabikowie

POZNAŃ PAP. Na terenie hitlerowskiego obozu karno-śledczego w Żabikowie koło Poznania odbyła się 13 bm. wielka manifestacja antywojenna społeczeństwa Poznania i Wielkopolski. Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz wojewódzkich. Obecni byli więźniowie obozu, rodziny pomordowanych, delegacje powstańców wielkopolskich, zakładów pracy, organizacji politycznych i społecznych, wojsko oraz młodzież. Tutaj 35 lat temu — 13 sierpnia 1944 r. niemieccy oprawcy zamordowali w bestialski sposób jedenastu członków kierownictwa poznańskiej organizacji PPR.

Do Bułgarii via Gdynia

Amerykańskie papierosy w kontenerach

LINIA północnoamerykańska PLO, przygotowując się do eksploatacji nowoczesnych kontenerowców typu „con-ro" budowanych w stoczniach francuskich, zintensyfikowała ostatnio swoją działalność akwizycyjną w krajach będących naszymi tradycyjnymi partnerami tranzytowymi. Wynikiem tego jest poważny wzrost przewozów kontenerów z ładunkami austriackimi, węgierskimi, a ostatnio także — bułgarskimi. Półpojemnikowce „Gen. Stanisław Popławski" i „Franciszek Zubrzycki" dostarczą wkrótce do Gdyni 12 kontenerów załadowanych amerykańskimi papierosami, z przeznaczeniem dla bułgarskiej firmy importowej. Z Gdyni ten interesujący ładunek przewieziony zostanie kontenerowymi ciągnikami do Sofii (tski)

Głaz-gigant

KALISZ PAP. Osobliwością zabytków przyrodniczych woj. kaliskiego jest największy w Wielkopolsce i szósty co do wielkości w kraju głaz narzutowy. Znajduje się on 3 km na południe od Gołuchowa, znanego z neorenesansowego zamku-muzeum. Zwany jest kamieniem św. Jadwigi lub św. Kingi i wiąże się z nim wiele legend i podań ludowych.

Gołuchowski głaz jest z szarego granitu skandynawskiego, z wyraźnymi śladami działalności lodowca. Jego długość wynosi 8,5 m. szerokość — 6,4 m, wysokość 3,5 m, a obwód ponad 22 m. Do głazu prowadzą szlaki turystyczne — czerwony, żółty i niebieski. W czasie wakacyjnych wędrówek po kraju i zwiedzania zamku w Gołuchowie warto obejrzeć również i tę osobliwość natury.

Z PRASY PORANNEJ

NA WCZORAJSZYM posiedzeniu Sekretariat KW PZPR w Szczecinie zapoznał się ze stanem przygotowań do rozpoczęcia roku szkolnego 1979/1980 w naszym województwie.

Przygotowania te, podobnie jak w roku ubiegłym, zmierzają do stworzenia jak najlepszych warunków do wdrożenia programu szkoły dziesięcioletniej w klasach pierwszych i drugich. W nadchodzącym roku w szkołach podstawowych naszego województwa rozpocznie naukę około 100 tys. uczniów. Jest to o 1200 więcej aniżeli w ubiegłym roku. Natomiast w klasach pierwszych naukę — według programu szkoły dziesięcioletniej — pobierać będzie około 14,5 tys. dzieci w 610 oddziałach.

W WARSZAWIE powstaje piękny Zamek Ujazdowski, nierozłącznie związany z historią stolicy. Sylwetka jego zamknie, jak za dawnych czasów, panoramę Warszawy od strony Wisły.

CAF—Sokołowski

Przed VII Dekadą Kultury CSRS

Konkursy dla Czytelników

WYJEŻDŻAJĄCYM do Czechosłowacji i wszystkim tym, którzy w tym kraju już przebywali przypominamy, że mogą wziąć udział w konkursach, jakie ogłosiliśmy wspólnie z Ośrodkiem Kultury CSRS, w związku ze zbliżającą się VII Dekadą Kultury CSRS. Odbędzie się ona w Szczecinie w dniach od 27 września do 6 października br.

Tematy konkursów są następujące:

◆ **„Moje spotkanie z czechosłowackimi przyjaciółmi"**

◆ **„CSRS w obiektywie".**

Chętnych do uczestniczenia w pierwszym konkursie prosimy o podzielenie się z nami wrażeniami z pobytu w kraju południowych przyjaciół, ze spotkań z ludźmi — spotkań oficjalnych bądź przyjacielskich lub tylko wrażeń z przejazdu.

Drugi konkurs rozpisaliśmy z myślą o tych, którzy lepiej władają aparatem fotograficznym niż piórem. Czekamy na zdjęcia obrazujące piękno tego kraju i życie jego mieszkańców. (Zarówno zdjęcia jak i opisy nie muszą dotyczyć wrażeń z bieżącego roku).

Termin nadsyłania wypowiedzi i zdjęć mija 10 września br. Na zwycięzców czekają kryształy i wyroby skórzane, przeznaczone na nagrody przez Ośrodek Kultury CSRS.

NASZ adres: redakcja „Kuriera Szczecińskiego" 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. Na kopercie prosimy dopisać „Konkurs CSRS".

Żniwa blisko półmetka

(Dokończenie ze str. 1)

— JEST dobrze, a nawet bardzo dobrze — powiada sekretarz Urzędu Gminnego w Staryms Czarnowie Roman Zygadło. — Nie chciałbym zapeszyć, ale każdego dnia znika z pól coraz więcej zboża. Oczywiście gospodarze indywidualni pracują bez wypoczynku, od świtu do zmierzchu. W minioną niedzielę nie przerwali żniw ani na chwilę...

Na polach naszej gminy pracują 4 kombajny i wiele snopowiązałek. Zboża są niskie i trochę opadły, więc część rolników, chcąc uzyskać słomę na paszę, stosuje dwufazowy zbiór. Ale maszyn mamy dużo, a pomoc Spółdzielni Kółek Rolniczych w Kobylance jest całkowicie wystarczająca. Skosiliśmy już około połowę zasianych zbóż i jednocześnie wykonaliśmy trzecią część rocznego planu skupu ziarna.

— MY przekroczyliśmy już żniwny półmetek — powiada naczelnik gminy Kobylanka Henryk Trojanowski. — Mamy w SKR pod dostatkiem maszyn. Zarówno snopowiązałki jak i kombajny przygotowane są zupełnie dobrze. Awarie zdarzają się, ale usuwane są bardzo szybko. Tegoroczne zbiory idą nad podziw dobrze i sprawnie. Jeśli nie będzie padało, w połowie przyszłego tygodnia uporamy się do reszty z koszeniem zbóż. Chciałbym dodać, że do tej pory nie mieliśmy żadnych skarg i interwencji w tych sprawach.

Zwolniliśmy, z konieczności, tempo prac na użytkach zielonych oraz podorywki. Uważamy, że teraz gdy pogoda sprzyja, trzeba wszystkie siły przeznaczyć do koszenia zbóż. Uporamy się z tym szybko i nie tracąc tempa przestawimy się na pozostałe zabiegi pielęgnacyjne.

— CECHĄ charakterystyczną tegorocznych żniw — mówi kierownik służby rolnej Urzędu Gminnego w Kołbaskowie Czesław Kołłataj — było nierównomierne dojrzewanie zbóż. Poszczególne łany na plantacjach były jeszcze do niedawna zielone. Ponadto większość gospodarzy, nauczona doświadczeniem trzech ostatnich deszczowych żniw, nastawiła się w tym roku na zbiór za pomocą kombajnów. Mamy do dyspozycji tylko 4 takie maszyny, a więc za mało na blisko 1000 ha upraw. Dyrekcja SKR w Dołujach obiecała nam jeszcze jeden agregat tego typu w połowie tygodnia. Prace żniwne w Buku i Ostoi zakończą się wkrótce i uzyskamy dodatkowe kombajny. Liczę się więc z tym, że tempo zbiorów ulegnie znacznemu przyspieszeniu.

Dość wolno przebiegają orki siewne. Jednak jestem pewien, że rzepak zasiejemy we właściwym terminie agrotechnicznym. Upoważnia mnie do tego fakt, że zbiórka słomy i podorywka ścierniska przebiegają bardzo sprawnie.

MOŻNA zatem powiedzieć, że w szeregu gmin żniwa dobiegają półmetka. Cieszy optymizm naszych rozmówców, którzy twierdzą, że tegoroczne zbiory przeprowadzane są szybko i sprawnie. Świadczy to o dobrym przygotowaniu do tegorocznej kampanii. Świadczy też o tym, że zboża zbierzemy z pól bez strat. (ten)

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:
M/s „Nowy Sącz" z Danii,
m/s „Eugenie Cotton" z Danii,
m/s „Tarnów" z Danii,
m/s „Suwałki" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:
M/s „Syrenka" do Londynu,
m/s „Połczyn-Zdrój" do Dublina,
m/s „Powstaniec Śląski" do Dunkierki.

Od pięciu lat

Promy kolejowe na trasie Świnoujście — Ystad

JUŻ pięć lat działa promowa linia kolejowa łącząca Świnoujście i Ystad, leżące na najkrótszym szlaku wiodącym ze Szwecji do Polski. Zainteresowanie tą linią systematycznie rośnie. Kursujące na niej promy „Mikołaj Kopernik" i „Jan Heweliusz" mają w br. przewieźć ponad 19 tys. wagonów z ok. 250 tys. ton ładunków na każdym z kierunków.

Promy te przewożą ponadto 25 tys. samochodów z ponad 316 tys. ton towarów rocznie. Pięć lat temu, gdy startowała promowa linia kolejowa przewieziono na trasie Ystad — Świnoujście i Świnoujście — Ystad łącznie niewiele ponad 7 tys. wagonów z około 87 tys. ton towarów. (PAP)

Biuro Skierowań FWP informuje

Wczasy w Kotlinie Kłodzkiej

OKRĘGOWE Biuro Skierowań FWP dysponuje jeszcze 30 miejscami wczasowymi w bardzo atrakcyjnym ośrodku wypoczynkowym nad Jeziorem Otmuchowskim w Kotlinie Kłodzkiej. Kto chciałby się wybrać do Skoroszowa, bo tam właśnie zlokalizowany jest ów ośrodek, powinien szybko wykupić skierowanie, ponieważ turnus rozpoczyna się już 18 sierpnia.

W OBS FWP można też jeszcze nabyć skierowania na wczasy do Międzyzdrojów (turnusy rozpoczynają się w dniach 15—18 sierpnia) oraz do Lądka Zdroju (turnus rozpoczyna się 25 sierpnia). (tur)

„Wróć cało!"

Znów pijani za kierownicą

UBIEGŁA sobota i niedziela upłynęły szczecinianom pod znakiem wypoczynku, czego nie można powiedzieć o funkcjonariuszach służby ruchu MO. Odnotowali oni w sumie 480 wykroczeń, z czego 98 to przypadki nadmiernej prędkości; 53 wykroczenia popełnione zostały przez pieszych, a 35 — przez pijanych. W większości nietrzeźwi kierowali rowerami i motocyklami. Jak zwykle uczestniczyliśmy w milicyjnym patrolu szos naszego województwa, mając okazję wielokrotnie przekonać się naocznie, jakie skutki przynosi brak wyobraźni i pijaństwo na drodze. Jeżdżąc radiowozami po Szczecinie, słyszeliśmy wiele meldunków o przypadkach potrącenia przez samochody pieszych przekraczających jezdnię.

Milicjanci zatrzymali również wielu kierowców prowadzących swoje pojazdy w stanie nietrzeźwym. W niedzielę rano w Kamieniu Pomorskim zatrzymano „Warszawę" (MH 13-89), której kierowca Zenon K. wybrał się na wycieczkę po solidnie „zakrapianym" posiłku. O godz. 15.10 na drodze E-14 w okolicy Babigoszczy funkcjonariusze MO zatrzymali Zbigniewa J. jadącego chwiejnie na motocyklu MZ (ML 81-38). Również pijany motocyklista Bogdan K. wojażował wieczorem na WSK (ML 49-84) po ulicach Nowogardu.

Jak wykazują statystyki, nie polepszyła się sytuacja w zakresie przestrzegania ograniczeń prędkości. „Rekordzista" był tu ostatnio mieszkaniec Warszawy Wojciech M., który „Fiatem 125 p" (WAK 27-63) w Goleniowie, na ulicy z dozwoloną prędkością jazdy do 60 km/godz., pędził z szybkością 110 km/godz. (!) (MOR)

Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe

Europa „eksportuje" zanieczyszczenia na Arktykę

NOWY JORK PAP. Zanieczyszczenie środowiska naturalnego na biegunie północnym? Wydawało się to dotychczas tak nierealne jak powodzie na Saharze. A jednak tak jest. Specjaliści amerykańscy w raporcie opublikowanym w naukowym piśmie USA „Science" rozwiali mit o nietkniętym środowisku naturalnym na Alasce i na Grenlandii.

GRUPA uczonych z uniwersytetu Rhode Island, pod kierunkiem profesora Kennetha Rahna, odkryła nad lodowatymi pustyniami Arktyki dość pokaźną koncentrację gazów siarkowych i pyłów z metali ciężkich, typową dla obszarów przemysłowych.

Piloci samolotów służby meteorologicznej już od lat pięćdziesiątych narzekali, przede wszystkim zimą, na nieprzeniknioną powłokę oparów nad Arktyką. Nikt — ze względu na dziewiczość bieguna północnego — nie wpadł jednak na pomysł, że to zjawisko nie jest kaprysem przyrody, lecz przywędrowało, być może, z uprzemysłowionych krajów Europy.

Rahn i Richard McCaffrey zimą 1977 r. ustawili w Barrow, w północnej części Alaski, aparaty pomiarowe i dokonali zaskakującego odkrycia. Zawartość siarczanu, nie pochodzącego ze źródeł naturalnych, wzrosła w stosunku do lata blisko dwudziestokrotnie na metr sześcienny powietrza. Odpowiada to około jednej dwudziestej poziomu w USA. Rahn odkrył w powietrzu Arktyki także węglowodory i mangan.

Zdaniem Rahna, za tym, że zanieczyszczenia są „eksportowane" z Europy, przemawia to, że nad Spitsbergenem, który znajduje się na drodze między Europą a Alaską, koncentracja siarczanu i wanadu jest większa niż nad Grenlandią, która znajduje się na drodze powietrznej między USA a Alaską.

Profesor Rahn przytacza również inne fakty na poparcie swej tezy.

Trudno cokolwiek powiedzieć o tym, jakie będą skutki „eksportu" zanieczyszczeń poprzez kontynenty na Arktykę. Sam fakt tego „eksportu" stanowi jednak dowód, że zanieczyszczenie środowiska naturalnego człowieka jest problemem międzynarodowym w dosłownym tego słowa znaczeniu.

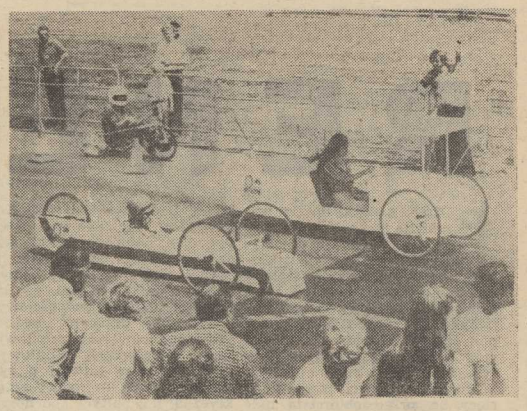

WIELKA BRYTANIA. Kolejny wyścig „oszczędnych pojazdów" odbył się na 16-kilometrowym torze Leicester. Obowiązywało minimum szybkości 15 km/godz. Zwyciężył pojazd, który na tym dystansie zużył najmniej paliwa. Mimo, iż duże szanse miał pojazd napędzany energią słoneczną, wyprzedził go czterokołowiec, któremu litr benzyny starcza na przejechanie wielu setek kilometrów.
(Fot. CAF-Keystone)

Zamknięcie granicy z Bangladeszem

DELHI PAP. Wojska indyjskie zostały postawione w stan pogotowia na granicy z Bangladeszem, która na kilka dni została zamknięta. Dziś ok. 50 tys. tzw. biharczyków, muzułmanów pochodzenia niebengalskiego, miało rozpocząć marsz z Bangladeszu przez Indie do Pakistanu, który uważają za swoją ojczyznę. Biharczycy od kilku dni zgromadzili się w pobliżu granicy z Indiami, jednakże większość ich przywódców zostało aresztowanych przez władze bangladeskie.

Ofiary bomby atomowej

TOKIO PAP. Bomby atomowe zrzucone przez lotników amerykańskich na japońskie miasta Hiroszima i Nagasaki w sierpniu 1945 r. do dnia dzisiejszego powodują śmierć. Według informacji dyrektora szpitala w Nagasaki tylko w okresie od sierpnia 1978 r. do lipca br. w szpitalu tym na chorobę popromienną wywołaną przez wybuch atomowy sprzed 34 lat zmarło 106 pacjentów.

Obecnie, jak się szacuje, 80 tys. Japończyków poważnie choruje na chorobę popromienną.

OPINIE

HENRY KISSINGER b. sekretarz stanu USA, na temat układu SALT II: **Ratyfikacja SALT II nie narusza równowagi sił, natomiast może się przyczynić do tego brak porozumienia.**

Jane Fonda, krytykowana ostatnio przez senatorów kalifornijskich: **Stany Zjednoczone ponoszą odpowiedzialność za powstanie warunków, które doprowadziły do wystąpienia „problemu uchodźców" w Indochinach.**

Olof Palme, przywódca szwedzkich socjaldemokratów, o umacnianiu się tendencji prawicowych w Europie zachodniej: **Prawica stała się bardziej wojownicza. Chciałaby cofnąć wskazówki zegara.**

Wyznania najemnika

BONN PAP. Hamburski „Welt am Sonntag" zamieścił w ostatnim numerze zwierzenia 35-letniego Hansa Reinera Petschela, zachodnioniemieckiego najemnika w b. armii dyktatora Somozy.

Cudem uratował się od linczu na lotnisku w Managui, gdzie rozbrajano niedobitków armii dyktatora. „Zdjęliśmy mundury — opowiada — rzucaliśmy broń i próbowaliśmy zmieszać się z tłumem". Ktoś go jednak rozpoznał. Zdradziły go nie typowe blond włosy. Ludzie chcieli go zlinczować, lecz najemnik zdołał umknąć i schronić się w ambasadzie RFN.

Nowoczesność wyprze styl wiktoriański

Londyn będzie zmodernizowany

LONDYN PAP. Jedna z największych metropolii świata, pozostaje w niezmienionej formie architektonicznej i urbanistycznej od końca XIX wieku. Jest to jedyna chyba stolica europejska, która nie ma ani autostrady obwodowej ani drogi szybkiego ruchu do przejazdów tranzytowych przez miasto. System transportowy miasta nie może sobie poradzić z rosnącym ruchem pasażerskim i towarowym — przejazd przez centrum Londynu w godzinach szczytu jest udręką.

Władze miejskie stolicy W. Brytanii opracowały plan modernizacji miasta ze szczególnym uwzględnieniem jego systemu transportowego. Plan obejmuje także ożywienie terenów dawnego portu londyńskiego, zajmujących ponad 30 kilometrów kwadratowych i coraz bardziej przypominających pustynię w centrum miasta. Jakkolwiek plan nie został opracowany pod kątem ewentualnej organizacji Igrzysk Olimpijskich w Londynie w 1988 roku, wiele z proponowanych inwestycji będzie przydatnych dla tej imprezy.

Program modernizacji komunikacyjnej Londynu przewiduje budowę 170-kilometrowej autostrady obwodowej, która umożliwi odciążenie centrum miasta, jeśli chodzi o ruch tranzytowy. Konieczne będzie też zbudowanie trzeciego portu lotniczego ponieważ dwa dotychczasowe: Heathrow i Gatwick zbliżają się do kresu swoich możliwości przepustowych. Rozbudowana ma być sieć połączeń metra oraz zmodernizowana sieć drogowa w centrum miasta.

Program przewiduje budowę tunelu pod kanałem La Manche, którego połączenia kolejowe kończyłyby się w Londynie. Koncepcja budowy tunelu do przewozu ludzi i samochodów pociągami, zyskuje coraz więcej zwolenników, a także finansowe poparcie po obu stronach kanału La Manche.

La Scala poszukuje protektora

RZYM PAP. Borykająca się z trudnościami finansowymi mediolańska La Scala odwołała z braku funduszów swoje zapowiedziane na wrzesień br. występy artystyczne w Waszyngtonie. Dyrektor słynnej włoskiej opery zgłosił ostatnio gotowość przyjęcia protektoratu ze strony firm przemysłowych. Z podobnymi deklaracjami wystąpiło 12 innych, korzystających z subwencji rządowych teatrów włoskich, które znalazły się w kłopotach finansowych.

Run na złoto we Francji

PARYŻ PAP. We Francji panuje niebywały run na złoto. Napoleon osiągnął w poniedziałek rekordową cenę 404 franków, w porównaniu z 400 frankami w ubiegły piątek. Cena tych złotych monet wzrosła od początku roku o ponad połowę.

20-frankowy napoleon zawiera 5,8 gramów kruszcu. Za zawartą w tej monecie ilość złota płaci się o 60 proc. więcej niż za kruszec kupiony w sztabach. Z jednego kilograma złota można by wyprodukować 173 napoleony 20-frankowe. Oznacza to, że biorąc pod uwagę obecną cenę napoleona, kilogram zawartego w nim złota wart jest 69 800 franków w porównaniu z 43 700 franków płaconych w poniedziałek za kilogram kruszcu na wolnym rynku.

Nowe paliwa z RFN

W RFN opracowano trzyletni program badań, w czasie którego będą testowane nowe paliwa dla samochodów. W warunkach długotrwałej eksploatacji zostaną sprawdzone: mieszanka złożona z 85 proc. benzyny i 15 proc. metanolu oraz mieszanka złożona z 95 proc. spirytusu i 5 proc. paliwa diesłowskiego, a także inne kombinacje. Do prób zostanie użytych 800 samochodów.

Na rynkach światowych

Kapryśna aura i rosnące ceny żywności

ROK bieżący przejdzie zapewne do historii jako wyjątkowo niekorzystny dla rolnictwa. Długotrwała mroźna zima, bezdeszczowa wiosna i upalne wczesne lato nie sprzyjały ani wegetacji, ani dojrzewaniu roślin. Stąd i zbiory w większości krajów europejskich i pozaeuropejskich zapowiadają się niezbyt optymistycznie.

Jak wynika z prognoz ekspertów EWG, zbiory pszenicy w Europie zachodniej będą w bieżącym roku niższe w stosunku do poprzedniego o 10 proc., co oznacza ubytek 6 mln ton ziarna. Oblicza się, że w ciągu minionej zimy wymarzło w Europie ponad 300 tys. ha pszenicy i jęczmienia. Strat tych nie udało się nadrobić przy pomocy zbóż jarych z powodu suchej i upalnej wiosny. Szczególnie poważne straty w produkcji zbóż odnotowano we Francji, RFN, Belgii i Holandii. Niepokojące informacje napływają również o zmniejszeniu zbiorów oliwek we Włoszech oraz słabszych plonach jęczmienia i pszenicy w USA. Mrozy i silne wiatry panujące ostatnio w Ameryce Południowej doprowadziły do zniszczenia kwitnących plantacji kawy w Brazylii.

Według najnowszych szacunków FAO (Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa), w skali globalnej w bieżącym roku zbiory zbóż spadną o 12 milionów ton. Równocześnie dla podtrzymania wysokich cen na artykuły rolne, a w szczególności na artykuły rolniczo-hodowlane, w krajach Europy zachodniej władze EWG ograniczają hodowlę bydła, zmniejszając w bieżącym roku stado o 600 tys. krów. Do dalszego zmniejszenia produkcji mięsa przyczynia się także zwyżka cen pasz treściwych dostarczanych przez koncerny z USA i Kanady, które zwiększają ceny dla pokrycia deficytu energetycznego.

Pesymistyczne prognozy w zakresie niedostatku żywności i wzrostu cen artykułów rolnych wynikają jednak przede wszystkim ze zmniejszenia areału upraw i terenów hodowlanych. Corocznie na kuli ziemskiej zmniejsza się obszar ziemi użytkowanej rolniczo oraz liczba ludności zatrudnionej w rolnictwie. Przy równoczesnym dynamicznym przyroście naturalnym i podwyżce cen paliw i energii oznacza to ograniczenie produkcji rolnej.

W większości krajów Europy i Ameryki wyczerpały się już niemal całkowicie rezerwy terenów rolniczych. Równocześnie przemysł, turystyka i rekreacja pochłaniają coraz więcej gruntów rolnych. Nawet w krajach Trzeciego Świata zwiększenie areału upraw jest uzależnione od ogromnych nakładów inwestycyjnych i zasadniczych przeobrażeń społeczno-ekonomicznych. Tym czasem pomimo panującego w wielu krajach rozwijających się niedostatku środków żywności, który w br. według ocen FAO odczuwać będzie ponad pół miliarda osób, także tam zmniejsza się powierzchnia upraw. Np. w Indiach, według szacunków Komitetu Rolnego Organizacji Współpracy i Rozwoju (OECD), w ciągu ostatniego 30-lecia tego wieku na cele pozarolnicze zabrane zostanie około 10 mln ha pól — co stanowi około 5 proc. areału gruntów użytkowanych przez indyjskich rolników.

Ze względu na klęski żywiołowe, a zwłaszcza długotrwałe susze i niewłaściwe metody uprawy, w krajach Trzeciego Świata w latach 70-tych zmniejszyło się tempo wzrostu wydajności z hektara. Według szacunków czasopisma „Asia-Week" średnie zbiory zbóż z 1 ha w krajach azjatyckich wzrastają obecnie o 0,6 proc., podczas gdy do 1970 roku zwiększały się o 2,4 proc.

Powiększający się niedobór artykułów żywnościowych w krajach Trzeciego Świata oraz wzrost kosztów produkcji żywności w krajach uprzemysłowionych spowodował zwyżkę cen artykułów rolnych. Wskaźnik cen artykułów żywnościowych na koniec czerwca br., według wyliczeń opublikowanych w brytyjskim tygodniku „The Economist", wzrósł w stosunku do 1975 roku o 204 proc. oraz o 24 proc. w stosunku do 1978 roku. Ceny artykułów rolniczych w br., pomimo rekordowych zbiorów zbóż w 1978 roku, wzrastały o 12 proc. szybciej niż pozostałych surowców i o 42 proc. szybciej niż artykułów przemysłowych.

Według notowań giełdowych z czerwca br. ceny pszenicy amerykańskiej w br. wzrosły w stosunku do analogicznego miesiąca ubiegłego roku o 38 proc., kawy o 53 proc., kukurydzy o 20 proc., soi o 18 proc., cukru o 23 proc.

Tak więc tegoroczna kapryśna aura sprzyja nie tyle rolnikom, co maklerom giełdowym, reprezentującym interesy koncernów agrobiznesu, którzy „przekropny rok" wykorzystują dla psychologicznego uzasadnienia eskalacji cen żywności. Sytuacja ta budzi największy niepokój w krajach rozwijających się, ponoszących największe koszty w zakresie importu żywności.

Stefan LEWANDOWSKI

Bałtyk — nasz wodny spichlerz (1)

RENESANS

POLSKIE statki łowcze penetrują wszystkie rejony świata, docierają do najdalszych zakamarków ziemskiego globu, a na naszych stołach zadomowiły się na dobre ryby o nazwach znanych do niedawna tylko ichtiologom. Tymczasem pod samym nosem, niemal tuż przy brzegu kraju, sypnęło w tym roku jak z rogu obfitości. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy br. przedsiębiorstwa bałtyckie miały nie lada jaki orzech do zgryzienia: jak zagospodarować 60 tys. ton dorszy tak, by nie zmarnował się ani kilogram ryby.

Prawdziwa klęska urodzaju — powiadano. Jej skutków nie odczuli jednak mieszkańcy Kieleckiego, Rzeszowskiego lub Krakowskiego. Ciekawe zresztą, czy ludzie z południa kraju wiedzą — sądząc po zaopatrzeniu tamtejszych sklepów, nawet branżowych — o tym, że Bałtyk jest naszym żywnościowym spichrzem, dającym czwartą część połowów rocznych kraju? Bo w placówkach handlowych tych regionów łatwiej o rybę atlantycką, ba — nawet antarktyczną, niż bałtyckiego dorsza, szprotkę lub flądrę.

Niezwykły bałtycki dar; fachowcy twierdzą jednak, że owe „klęski" rybnego urodzaju będą się powtarzać. W połowie lat siedemdziesiątych zaobserwowano bowiem duże wlewy wód oceanicznych do naszego akwenu, które go użyźniły i miały zdecydowany wpływ na rozwój stad, a później — ich rozmieszczenie. Tak więc, zgodnie z prognozą do 1981 roku, nie musimy się obawiać bałtyckiej posuchy, będziemy świadkami żniw, do których trzeba się przygotować w porę. Siłą więc rzeczy Bałtyk będzie awansował; spełni jedną z ważniejszych funkcji w polskim rybołówstwie.

Historia rybołówstwa bałtyckiego ma wielowiekowe tradycje. Czerpali stąd żywność nasi przodkowie, choć przecież dopiero w okresie międzywojennym łodzie rybackie wyruszyły na pełne morze, dalej za linię horyzontu widzianą z brzegu. W połowie lat dwudziestych państwa nadbałtyckie w tym również i Polska, łowiły tutaj około 150 tys. ton ryb rocznie. Pół wieku później wyciągano z wód tego morza ponad 1 mln ton ryb, a 65 proc. z tej masy trafiało na stoły konsumentów radzieckich, NRD-owskich i polskich. Do 1959 roku Bałtyk odgrywał w polskim rybołówstwie rolę pierwszoplanową, wówczas nie myśleliśmy jeszcze o wielkiej ekspansji na wody atlantyckie, przygotowywaliśmy się jedynie do skoku na Morze Północne. Z czasem jednak ranga bałtyckiego spichrza zaczęła gwałtownie maleć, gdyż z dalekich łowisk przywożono aż 80 proc. ryb.

Lata siedemdziesiąte są okresem bardzo dynamicznego rozwoju rybołówstwa dalekomorskiego PRL. Ekspansję tę zahamowały zawłaszczenia przez państwa nadbrzeżne 200-milowych stref i spowodowana tym nowa sytuacja prawna na morzach i oceanach. W czasach, gdy odnosiliśmy wielkie sukcesy na Atlantyku czy Pacyfiku, zaczęto zapominać o polskim spichrzu. Skutki tego są dziś widoczne: słabo rozwinięte zaplecze lądowe przedsiębiorstw bałtyckich (zwłaszcza chłodnicze), przestarzała flota kutrowa. W efekcie, gdy przy brzegach kraju sypnie śledziem lub dorszem — nastają dni „klęski".

W latach ekspansji biało-czerwonej bandery na coraz odleglejsze wody utarło się przekonanie, że Bałtyk jest, podobnie jak Morze Północne, już wyeksploatowany i że nie będziemy mogli stąd czerpać rocznie więcej niż 100 tys. ton ryb, a wszystkie państwa nadbałtyckie łącznie — 300 tys. ton. Jakże niepopularne były więc głosy niektórych specjalistów, m. in. prof. Niegolewskiego z Akademii Rolniczej w Szczecinie, którzy uparcie powtarzali, że nie należy zbyt pochopnie lekceważyć tego akwenu, że nie można rozwijać polskiego rybołówstwa wyłącznie w oparciu o zamorskie bazy surowcowe.

Gorzką satysfakcję muszą mieć dzisiaj ci, którzy jeszcze nie tak dawno poruszali publicznie sprawę zapomnianego Bałtyku. Gorzką, bowiem długo trzeba będzie odrabiać zaniedbania w przemyśle przetwórczym, chłodnictwie i flocie.

Życie zmusiło do spojrzenia przychylnym okiem na najbliższy nam akwen. Bariery zamykające wstęp na bogate w rybę łowiska wprawdzie już przełamano, ale odbyło się to sporym kosztem: za licencje połowowe na obcych wodach trzeba słono płacić, tymczasem część Bałtyku jest naszą własnością i eksploatacja na razie nie kosztuje zbyt wiele. W ostatnich latach morze to przeżywa prawdziwy renesans: rocznie poławia się tutaj 1 mln ton ryb, z czego piąta część wpada w polskie sieci. Swoją drogą Bałtyk zdumiewa: na innych morzach, na przykład na Północnym, obserwuje się zjawisko przetrzebienia stad i wiele jeszcze lat upłynie zanim akwen ten znów stanie się bogaty w ryby, a w naszym „bajorze" nie zauważono symptomów przełowienia. Naukowcy twierdzą, że bez specjalnego uszczerbku dla stad rybnych można rocznie łowić tutaj 900 tys. ton ryb.

Oczywiście, tej granicy przekroczyć bezkarnie jednak nie wolno. Aby więc nie dopuścić do przełowienia morza, kraje nadbałtyckie, zwłaszcza Polska, doprowadziły do podpisania w 1973 r. Konwencji Gdańskiej, ustalającej ostatecznie porządek prawny na tym akwenie. Dokument regulował wielkość połowów, ustalał też kontyngenty połowowe najważniejszych ryb: dorsza, śledzia i szprota. Na przykład w 1978 r. Polacy mogli złowić 160 tys. ton tych ryb.

Trzy lata po podpisaniu Konwencji Gdańskiej Szwecja, która ratyfikując ją, zgodziła się na jej wszystkie warunki (m. in. na nieroszczenie pretensji do jurysdykcji na wodach położonych poza 12-milowym pasem) ustanowiła 200-milową strefę rybołówstwa, co oznaczało zagarnięcie niemal połowy akwenu. Pozostałe kraje leżące nad Bałtykiem musiały zrobić to samo, by nie odciąć się od źródła pozyskiwania żywności. Nie oznacza to jednak, że nikt nie szanuje już postanowień konwencji. Dokument jest nadal ważny, nadal ustala się limity połowowe, których nie wolno przekroczyć, przestrzega się ustalonych wielkości oczek w sieci itp. Oczywiście, teraz już wszystkie kraje przywiązują większą niż dotąd wagę do ochrony żywych zasobów morza. Trudno się temu dziwić: własne strefy trzeba eksploatować rozsądnie i racjonalnie.

O skutkach nowej sytuacji prawnej na Bałtyku dla polskiej gospodarki rybnej — w następnym numerze.

(awa)

PAPRYKA

POJAWIŁA się już w sprzedaży papryka — bardzo smaczna i bogata w witaminę C. Jeden strąk zaspokaja całodzienne zapotrzebowanie człowieka na tę witaminę. Można z niej przyrządzać rozmaite potrawy, spożywać na surowo, duszoną, marynowaną.

SURÓWKA Z PAPRYKI

SKŁADNIKI: 6—8 strąków papryki, 2 cebule, 2 ząbki czosnku, sproszkowana papryka, 3 łyżki oleju (najlepiej sojowego), sól, cukier, sok z cytryny lub kwasek.

Paprykę umyć, usunąć gniazda nasienne, pokrajać w drobny makaronik. Cebulę pokrajać w kostkę. Czosnek rozetrzeć z solą, wymieszać z olejem, doprawić do smaku sokiem z cytryny, solą, cukrem i czerwoną sproszkowaną papryką. Paprykę i cebulę wymieszać z sosem.

SURÓWKA Z KWASZONEJ PAPRYKI

SKŁADNIKI: 5 strąków papryki, 2 cebule, 2 łyżki posiekanej naci pietruszki, ząbek czosnku, 1/2 słoiczka majonezu, sól, cukier, pieprz.

Wyjętą z zalewy paprykę pokrajać w makaronik. Obraną cebulę pokrajać w drobną kostkę i dodać do papryki. Wymieszać z majonezem i nacią pietruszki, przyprawić do smaku solą, cukrem i pieprzem. Do tak przyrządzonej surówki można dodać pokrajane drobno jajka na twardo. Uzyskamy wówczas sałatkę, która spożyta z pieczywem może stanowić danie kolacyjne.

LECZO

SKŁADNIKI: 1 kg dojrzałych strąków papryki, 80 dkg pomidorów, 10 dkg wędzonej słoniny, 3—4 cebule, sól, pieprz, papryka w proszku.

Strąki papryki oczyścić z gniazd nasiennych, opłukać, pokrajać w małe kawałki. Pomidory sparzyć, obrać ze skórki, pokroić w ćwiartki. Słoninę pokrajać w kostkę i przesmażyć z posiekaną cebulą. Gdy cebula zrumieni się na złoty kolor dodać sproszkowaną paprykę i pomidory, doprawić solą, pieprzem i 1 płaską łyżeczką papryki sproszkowanej. Dusić wszystko razem na wolnym ogniu ok. godziny. Leczo można jeść na gorąco lub na zimno jako dodatek do mięsa i wędlin.

PAPRYKARZ Z JAJAMI

SKŁADNIKI: 6—7 strąków papryki, 2—3 cebule, 6 ugotowanych na twardo jaj, tłuszcz, śmietana, sól, pieprz, zielona pietruszka.

Posiekane cebule przesmażyć w rondlu na mocno rozgrzanym tłuszczu. Umyte i oczyszczone papryki pokrajać w makaronik, dodać do cebuli, dusić pod przykryciem na wolnym ogniu, podlewając wodą, aż papryka będzie miękka. Pod koniec dodać jaja pokrajane w plasterki, doprawić solą i pieprzem, ewentualnie dodać łyżkę przecieru pomidorowego lub ketchupu. Potrawę zdjąć z ognia, polać śmietaną i posypać posiekaną pietruszką.

NAD jeziorem Radacz rozbili namioty członkowie Klubu Młodych Astronomów Koszalińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Szefem obozu jest Adam Giedrys ze Szczecinka, z zawodu krawiec, wielki miłośnik i znawca astronomii, który potrafił zarazić swoją pasją młodzież. Na obozie przebywa 25 uczniów. Młodzież obserwuje Słońce, Księżyc, sztuczne satelity, meteoryty itp. zjawiska, a obok zajęć specjalistycznych, jak to na obozie — ognisko, woda, gry i zabawy.

(Fot. CAF-Undro)

Życie na emeryturze

Róże od nauczycieli

PANI Łucja Borkowska chodzi do szpitala opowiadać dzieciom bajki. Otrzymuje w zamian zapewnienie, że... nie ma mowy o płaczu podczas robienia zastrzyku. Pani Łucja była nauczycielką i — jak większość emerytów, a nauczycieli szczególnie — odczuwa potrzebę działania, społecznego działania na rzecz innych.

W PYRZYCACH, gdzie mieszka pani Łucja, 15-osobowej sekcji emerytów Związku Nauczycielstwa Polskiego, prowadzonej przez energicznego p. Tadeusza Sierakowskiego, udało się znakomicie włączyć w nurt społecznego życia poprzez współpracę z Klubem Seniora. Emeryci, nie tylko nauczyciele, spotykają się tam w każdy czwartek, urządzają wieczorki taneczne, pogadanki, jeżdżą na wycieczki organizowane przy wydatnej pomocy zakładów pracy, na rzecz których podejmują jakieś prace. Np. niedawno 35 pań przez tydzień naprawiało 300 kompletów bielizny pościelowej miejscowego szpitala. Współpracują z ośrodkiem „Praktyczna Pani" (nauczycielki wykonują przepiękne robótki szydełkowe i hafty), komitetami osiedlowymi i obwodowymi samorządu mieszkańców. Ambicją pyrzyckich seniorów jest urządzenie kiedyś wolnej soboty nad jeziorem Miedwie dla załóg pyrzyckich zakładów pracy. Pamiętają też o zmarłych, pielęgnując zaniedbane, zapomniane groby.

Ożywioną działalność prowadzi również świnoujska sekcja emerytów, a do jej największych osiągnięć należy współpraca z Polskim Komitetem Pomocy Społecznej i wymiana doświadczeń ze współtowarzyszami z okręgu Volgast w NRD, sąsiadującym ze Świnoujściem.

Sekcja szczecińska skupia największą liczbę członków, prowadzi najrozleglejszą działalność, ale na pełne „rozwinięcie skrzydeł" nie pozwala brak własnego lokalu. Jeden pokoik wydzielony w siedzibie Oddziału ZNP przy al. Jedności Narodowej zaspokaja zaledwie potrzeby sekretariatu, a przecież nie tylko o sprawy urzędowe chodzi. Emerytowani nauczyciele odczuwają potrzebę wzajemnych kontaktów, kulturalnej rozrywki, prowadzenia życia towarzyskiego, a brak lokalu poważnie to utrudnia. Pewną rekompensatą są 14-dniowe wczaso-konferencje w Podgrodziu, organizowane od ub. roku dzięki przychylności Kuratorium Oświaty i Wychowania, oddziałowi ZNP w Szczecinie, a także zapobiegliwej, pracującej z wielkim sercem i oddaniem mgr Stefanii Jaremowej, od kilkunastu lat przewodniczącej Okręgowej Sekcji Emerytów ZNP w Szczecinie. W Podgrodziu jest okazja połączenia wypoczynku z omówieniem najważniejszych spraw.

PRZED MIESIĄCEM nastąpiła radykalna zmiana. Znowu dzięki kuratorowi i władzom związku nauczyciele-emeryci otrzymali na swój klub 6 pokoi w gmachu przy al. Jedności Narodowej. Jak informuje nas p. Adela Łochocka, przewodnicząca Miejskiej Sekcji Emerytów ZNP, trwa tam właśnie urządzanie i meblowanie (tu ukłony w stronę dyr. Cezasu i pracownic za pomoc) pokoi. Będą urządzone dwie sale gier, czytelnia, świetlica, sala obrad, pracownia prac ręcznych i szycia, kuchnia — bardzo potrzebna, gdyż w programie jest urządzanie nie tylko spotkań okolicznościowych i roboczych, ale i organizowanie uroczystości z okazji jubileuszy pracy i życia zasłużonych członków ZNP.

W 15 SEKCJACH terenowych w woj. szczecińskim skupionych jest 1292 członków. Dążeniem zarządu Okręgowej Sekcji Emerytów jest żywa łączność ze wszystkimi sekcjami i upowszechnianie dobrych pomysłów pracy i doświadczeń, jak chociażby „eksperyment pyrzycki" opisany na wstępie, a z wielkim zainteresowaniem przyjęty na tegorocznej konferencji w Podgrodziu. Współpraca z klubami seniora, z komitetami Frontu Jedności Narodu, z komitetami samorządu mieszkańców powinna się w tym roku ożywić, bo zaakceptowana została przez aktyw na konferencji w Podgrodziu, a poza tym powstanie klubu w Szczecinie, dającego możliwość częstego wzajemnego kontaktowania się i mobilizowania do pracy, na pewno będzie rozwojowi działalności sprzyjać.

SĄDZĄC po zaangażowaniu z jakim dotychczas działali nauczyciele-emeryci, serdeczności jaka łączy to młodo czujące się, i wzajemnie szanujące się grono, potrafią się oni odwdzięczyć swoim władzom za życzliwość, za klub. Prowadzą bardzo szczegółową i interesującą kronikę swej działalności. Od kilku lat z wielką skrupulatnością ewidencjonują i zbierają wspomnienia pionierów szczecińskiej oświaty, co nie pozostaje bez znaczenie dla dnia dzisiejszego, nie mówiąc o historii. Są gotowi do spotkań z młodzieżą do współpracy ze szkołami, jeżeli te tylko tego zapragną.

Na pewno potrafią się odwdzięczyć. Tak chociażby jak zrobią to jesienią w gościnnym Podgrodziu, gdzie zasadzą 500 krzewów róż. W upominku dla tamtejszych dzieci z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka i żeby piękniej było wokół nas.

(aż)

Nasza recenzja

Na granicy snu i rzeczywistości

NA KSIĘGARSKIM rynku ukazała się nowa szczecińska książka — „Piękna ziemia" Bogdana Jemielity. Jest to debiut trzydziestoletniego prozaika, który od osiemnastego roku życia publikuje opowiadania na łamach prasy regionalnej i centralnej.

Pisane przynajmniej w ciągu czterech lat utwory prowadzą czytelnika na granicę snu i rzeczywistości, o czym autor — często zbyt natarczywie — sam przypomina: **„Już od pewnego czasu znajdowałem się na pograniczu snu i jawy. (...) Popadłem w dziwny trans, w którym przestałem cokolwiek odróżniać. (...) Szarpałem się, chciałem uciekać, ale zobaczyłem, że znajduję się w parku, a przede mną stoi dziewczyna. — Obudź się, twój czas nadszedł"**. („Zima w Bierzwinku").

Pierwszoplanowe postacie utworów Jemielity mają bogate pokrewieństwa z całą plejadą włóczęgów, wędrowców, nieudaczników liryzujących, którzy wypełniają od wielu wieków literaturę europejską i latynoamerykańską. Wyrazicielem poglądów Jemielity wydaje się być wędrowiec zagubiony w czasie („Piękna ziemia"), naiwny, która to naiwność w osobliwy poetycki sposób motywuje jego postępowanie („Walka z olbrzymem"), opętany ucieczką („Burza"), w wariackiej gonitwie popełniający przestępstwa („Na skraju nocy"). Nie s[...]o poglądy łatwe do sprecyzow[...] autor jakby nie zdecydował się jeszcze za czym ma się opowiedzieć: za ścisłym, nierozerwalnym związkiem z rzeczami, z ludźmi, by jak najgłębiej poznawać ich kształt, czy spieszyć się do niewiadomego celu, zatracając po drodze to, co być może mogło być najcenniejsze? („Na skraju nocy").

Opowiadaniem, które wydaje mi się bardzo istotne dla rozszyfrowywania poglądów autora, jest „Wyzwolenie". Ma ono nastrój utworów J. L. Borgesa, szczególnie „Alefa". Więcej: ma też Borgesowski sposób odsyłania do ksiąg, do dramatów wpływających na los ludzki. Augustian, bohater tego opowiadania, nieśmiały, zatopiony w marzeniach, szuka odpowiedzi na pytania o sens życia. Myśli, że znajdzie je w dążeniu do wolności. **„Ale — zwierza się — jakże złudna była ta wolność! Przez cały czas nie mogłem pozbyć się natrętnej myśli, że jestem w czyjejś władzy i ktoś dyryguje mną jak marionetką (...) dzień po dniu coraz bardziej umacniałem się w przekonaniu, że jestem bezimiennym aktorem, grającym niewłaściwą rolę"**. Finał tego opowiadania ma wymowę Faustowską. Przynajmniej częściowo. Kiedy na kraj Augustiana napada nieprzyjacielskie wojsko, z martwego żołnierza zdziera płaszcz, zarzuca na plecy, bierze do rąk karabin i **„idzie pod prąd ludzkiej rzeki; przeciw losowi, a może przeciw regułom dramatycznym"**. Ale to tylko część prawdy w dążeniu Augustiana do szukania odpowiedzi na pytanie o sens życia. Augustian odkrywa, że **„każda utopia jest początkiem umierania i realizuje się w śmierci. Może przypadkiem, bo zamknął się jego czas? A może jest to dar właściwy każdemu człowiekowi?"**

W jednym z opowiadań pt. **„Walka z olbrzymem"** pada pytanie: **„Kogo obudziłem w głębi swej świadomości — przyjaciela czy wroga?"**. W niewielkim tomiku Jemielity budzi się świadomość pisarska. Być może jest to zbudzenie dopiero z pierwszego snu, może jeszcze przyjdzie czytelnikowi poczekać na otrząśnięcie się autora z tego wszystkiego, co jest w nim jeszcze tylko literaturą. „Wrogiem" — używając określenia autora — jest dla niego wtórność pomysłów literackich, błądzenie po obszarach bardzo wyeksploatowanych, nic, albo niewiele już dających. „Przyjacielem" — wrażliwość pisarska, zdolność do przechodzenia od opisowości do refleksji. W dość niezwykłym świecie Bogdana Jemielity, w którym sporo określeń typu: dziwny, nadprzyrodzony znak, intymność, tajemnica, niespodzianka, palec boży, pytań — „Czy to był wiatr? A może wspomnienie?" — jest wyczuwalna wrażliwość na prawdziwe tętno życia („Gruby i inni", „Leśny pył").

Młody prozaik wzbogaca kulturę Pomorza Zachodniego tomem opowiadań, które nie powinny ujść uwadze czytelnika. W pełni na to zasługuje

(K)

BOGDAN JEMIELITA: Piękna ziemia. Wydawnictwo Poznańskie 1979 r., s. 154. Cena 13 zł.

Na tropach efektywności

Za modernizacją

OD kilku lat zmniejszamy w przemyśle nakłady na nowe inwestycje, a mimo to suma ich efektów jest godna uwagi: w okresie 1975—1978 r., dla przykładu, zdolności wytwórcze polskiego przemysłu zwiększyły się m. in. o ponad 35 mln ton węgla kamiennego w skali rocznej, o 3,5 tysiąca megawatów zainstalowanych w elektrowniach, o ponad 7 milionów ton rocznie produkowanej stali, prawie 250 tysięcy samochodów osobowych, około 70 tysięcy ton mas plastycznych, 40 tys. ton włókien chemicznych, 7 milionów ton cementu itd.

ISTNIEJE przy tym zgodna opinia ekspertów, że stopień wykorzystania już posiadanego majątku trwałego jest nadal niedostateczny i że w związku z tym również w najbliższych latach stosunkowo mniejszą dynamiką inwestycyjną można będzie zapewnić niemałe efekty produkcyjne. Dlatego też we wstępnych, orientacyjnych założeniach polityki gospodarczej na pierwszą połowę dekady lat osiemdziesiątych coraz częściej powtarza się teza o potrzebie zwrócenia baczniejszej uwagi na inwestycje modernizacyjne. Takie, które nie stwarzając obiektów fabrycznych, zmieniają jednak poziom techniczny całego aparatu wytwórczego, uzupełniając i równocześnie podnosząc jakościowo uzbrojenie pracy w zakładach już istniejących.

Jednym ze wskaźników postępu modernizacyjnego jest udział nakładów na nowe maszyny i urządzenia w całości wydatków na inwestycje. W Polsce udział ten (ok. 42 procent) jest obecnie niższy niż w wielu uprzemysłowionych krajach Europy, m. in. w NRD, RFN, Danii, Holandii. Pomijamy tu kwestię jakości tych nowych maszyn, instalowanych w nowych bądź istniejących już zakładach — przeciętnie jest ona w Polsce w ostatnich latach dość wysoka, co potwierdzają również opinie odwiedzających nasz kraj, a znających się na rzeczy zagranicznych fachowców. Po prostu waga tego podstawowego składnika działalności inwestycyjnej jest u nas wciąż jeszcze zbyt niska; poprawa istniejącego stanu rzeczy leży zaś w głównej mierze w rękach kierowniczej kadry przedsiębiorstw, organizacji gospodarczych, zjednoczeń, a także wynalazców, racjonalizatorów i biur projektowych. Na tych bowiem szczeblach widocz ne są największe zabiegi, aby „zaczepić się o plan" roczny czy pięcioletni budową całkowicie nowego obiektu, a nie modernizacyjną „kosmetyką" w obiekcie już posiadanym. Nowy obiekt w jakiś sposób nobilituje dyrektorskie pozycje w administracji gospodarczej i w społeczeństwie, zabieg modernizacyjny natomiast, przeprowadzany z reguły „w ruchu", bez możliwości czasowego wyłączenia zakładu z produkcji, wiąże się często z dodatkowymi kłopotami organizacyjnymi i z punktu widzenia lokalnego interesu wydaje się nie zawsze dostatecznie efektowny.

Ale uwaga, inwestorzy w przemyśle: na kursie „modernizacyjnym" zapalono ostatnio nowe światła sygnalizacyjne, zachęcające do tej właśnie drogi w planowaniu zamierzeń rozwojowych. Od ubiegłego roku obowiązuje m. in. dodatkowy narzut wyrównawczy na rzecz wykonawców inwestycji modernizacyjnych w wysokości 15 procent wartości związanych z tymi inwestycjami prac. Od początku roku bieżącego wprowadzono kolejną zachętę — nowy cennik prac projektowych, w którym uwzględniono m. in. 50-procentowy dodatek za projektowanie inwestycji modernizacyjnych. W cenniku przewidziano również skrajne przypadki, kiedy projektant po zbadaniu stanu wykorzystania istniejących urządzeń w danym zakładzie czy branży stwierdzi, iż efekt produkcyjny, będący celem zleconej do zaprojektowania inwestycji, można uzyskać w inny sposób, rezygnując z budowy nowego zakładu. Za wykazanie zbędności inwestycji całkowicie nowej i udokumentowanie możliwości otrzymania analogicznych efektów w inny sposób (tzn. drogą modernizacji) biuro projektowe otrzymuje wynagrodzenie odpowiadające 70 proc. równowartości ceny projektu nowej inwestycji. Nie ulega wątpliwości, że jest to bardzo interesująca innowacja „bodźcowa" w naszym systemie zarządzania.

Kurs na modernizację aparatu wytwórczego w polityce inwestycyjnej stwarza, poza wszystkimi innymi efektami, także jedną dużej wagi szansę — stopniowego wyrównywania dysproporcji między zakładami „w starszym wieku" a nowymi. Jest to problem również częściowo społecznej natury: niedostateczny awans techniczny starszych zakładów powoduje ich gorsze usytuowanie w porównaniu z nowymi pod względem wydajności pracy, a w konsekwencji i finansowych profitów dla załogi.

Słowem — na pytanie: budować, czy modernizować — opowiadać się będziemy coraz częściej, z oczywistym pożytkiem dla całej gospodarki, właśnie za modernizacją.

Karol RZEMIENIECKI

Tyrystory w oborze

W JEDNYM z instytutów badawczych w ZSRR uruchomiono produkcję oryginalnego urządzenia do bezstykowej regulacji temperatury w pomieszczeniach do hodowli bydła i trzody chlewnej. Oparte na technice tyrystorowej urządzenie pozwala na regulację w zakresie temperatur od 0 do plus 35°C. Steruje ono także wymianą powietrza w obiektach hodowlanych. **(Interpress)**

Komputery zamiast zwierząt

NAUKOWCY Uniwersytetu Heidelbergu (RFN) ogłosili, że w przyszłości dla medycznych doświadczeń będzie można znacznie ograniczyć przeprowadzanie badań na zwierzętach, zastępując je specjalnymi komputerami.

Wiadomość tę z wielkim zadowoleniem przyjęły towarzystwa miłośników i ochrony zwierząt.

RELAKS **(Fot. Z. Jodkowski)**

JAMES CLAVELL

Przełożył: Andrzej Pakuła

Copyright © 1962 James Clavell

195

W ciągu tego czasu żyjątka rozkładały się tworząc cuchnącą maź. Fetor po odgrzebaniu jamy był tak silny, że urywał głowę i na tydzień odbierał węch. Maź wybierało się z dołu powstrzymując oddech, a potem smażyło na patelni. Trzeba było przy tym uważać żeby stać od nawietrznej, bo inaczej człowiek mógł się udusić. Po ostygnięciu substancji formowało się ją w bryły i sprzedawało za ciężkie pieniądze. Przed wojną kostka kosztowała dziesięć centów. Teraz trzeba było płacić po dziesięć dolarów za płatek. Dlaczego był to przysmak? Otóż blachang był koncentratem białka. Nawet niewielki kawałek przesycał aromatem pełną miskę ryżu. Oczywiście łatwo mógł się stać przyczyną czerwonki. Ale jeśli dojrzewał dostatecznie długo, był dobrze wysmażony i nie tknięty przez muchy wtedy jak najbardziej nadawał się do spożycia.

Ale kto by o to pytał. Mówiło się po prostu: „Pułkowniku, jest pan genialny", dokładało blachangu do ryżu i zajadało ze smakiem.

— Zaniósłbyś trochę Macowi?

— Świetny pomysł. Tylko, że on na pewno skrzywi się, że blachang jest nie dosmażony.

— Nasz Mac skrzywiłby się nawet na najlepszy blachang... — Larkin urwał. — Hej, Johnny! — zawołał do wysokiego mężczyzny, który właśnie przechodził drogą, prowadząc na postronku wychudłego kundla. — Chce pan blachangu, przyjacielu?

— Czy chcę? Ależ tak.

Nałożyli mu porcję blachangu na liść banana, porozmawiali o pogodzie i spytali jak się miewa pies. John Howkins kochał swego psa ponad wszystko w świecie. Razem z nim jadł — zdumiewające, co potrafi zjeść pies — i razem z nim spał. Pirat był dobrym przyjacielem. Sprawiał że człowiek czuł się przy nim po ludzku.

— Może macie ochotę pograć dziś wieczorem w

196

brydża? Przyprowadzę czwartego — powiedział Hawkins.

— Dziś nie mogę — odparł Marlowe tłukąc muchy.

— Mogę sprowadzić Gordona z sąsiedniego baraku — zaproponował Larkin.

— Świetnie. No to co, po kolacji?

— Dobrze, a więc do zobaczenia.

— Dziękuję za blachang — powiedział na odchodnym Hawkins, a Pirat zaszczekał radośnie.

— Zielonego pojęcia nie mam, jak on daje radę wyżywić siebie i tego psiaka — rzekł Larkin. — I jak mu się do tej pory udało utrzymać go z dala od cudzej menażki!

Marlowe zamieszał ryż, starannie rozprowadzając blachang. Miał ogromną ochotę podzielić się z Larkinem tajemnicą dzisiejszej nocnej wyprawy, ale zdawał sobie sprawę, że byłoby to zbyt niebezpieczne.

XIV

Wydostać się z obozu było aż nazbyt łatwo. Wystarczyło przebiec krótki odcinek dzielący od pogrążonej w cieniu części ogrodzenia, na które składało się sześć poziomów kolczastego drutu, potem przedostać się na jego drugą stronę, co nie było trudne, i zniknąć szybko w dżungli. Kiedy przystanęli dla złapania oddechu, Marlowe marzył o tym, żeby znaleźć się z powrotem w obozie, rozmawiać z Mac'em, Larkinem, choćby nawet z Greyem.

„Cały czas — myślał — pragnąłem się stamtąd wydostać, a kiedy to się udało, boję się własnego cienia."

Było czymś niesamowitym zaglądać do obozu z zewnątrz. Z miejsca, gdzie stali, mieli dobry widok. Barak amerykański znajdował się w odległości stu metrów. Ludzie spacerowali tam i z powrotem. Hawkins ze swoim psem. Po obozie przechadzał się również koreański wartownik. Sporo czasu upłynęło od wieczornego apelu i w barakach pogasły już światła. A mimo to w obozie panował ruch — to chodzili ci, którzy nie mogli zasnąć. Tak było co noc.

— Chodź, Peter — szepnął Król i zagłębił się w gęstwinę, torując drogę.

(cdn)

Choć to dopiero za 5 lat...

Młodzi kajakarze już myślą o olimpiadzie w Los Angeles

W ZESZŁYM tygodniu powrócili z Finlandii kajakarze, którzy startowali w Tampere w mistrzostwach Europy juniorów. Jedyny medal jaki udało się zdobyć Polakom to „brąz" siódemki kanadyjkarzy. W osadzie tej wiosłował szczecinianin — Waldemar Żółczyński z Czarnych wspólnie z Andrzejem Indeką, Cezarym Miśkiewiczem, Krzysztofem Danowskim, Jerzym Siewierukiem, Krzysztofem Wilkowskim i Ryszardem Grelą.

W IMPREZIE TEJ startował również drugi zawodnik Czarnych — Tadeusz Lotkowski. W konkurencji K-1 500 m zajął on w finale ósme miejsce. Do srebrnego medalu zabrakło mu niecałe dwie sekundy. W końcowej klasyfikacji mistrzostw na 26 startujących państw polska ekipa wywalczyła szóste miejsce.

OBAJ zawodnicy Czarnych powołani zostali 2 lata temu do Centralnego Ośrodka Szkolenia Juniorów w Poznaniu, który został stworzony z myślą o przygotowaniu reprezentacji do mistrzostw Europy. Oprócz nich w ośrodku rozpoczęła m. in. treningi jeszcze czwórka szczecinian, jednak odpadli oni w pierwszym roku przygotowań.

Obecnie poznański ośrodek tworzy nową grupę zawodniczek i zawodników, którzy trenować tam będą do następnych ME juniorów odbywających się w cyklu dwuletnim. U grupie tej znajduje się kajakarka szczecińskiego Wiskordu — Małgorzata Wawrzyniak.

Dwójkę kadrowiczów z Czarnych czekają jeszcze w tym roku starty w kraju i za granicą. 19-letni Tadeusz Lotkowski od października będzie trenować w ośrodku bydgoskim, gdzie młodzi kajakarze przygotowują się już z myślą o następnej Olimpiadzie, która odbędzie się w 1984 roku w Los Angeles. Do grupy tej zakwalifikowała się również dwójka jego kolegów klubowych — Kazimierz Krzyżański i Dariusz Emilianczyk. Natomiast 17-letni Waldemar Żółczyński ma zamiar dołączyć do kolegów za rok. Do tej pory przygotowywać się będzie pod okiem trenerów klubowych — Mariana Buby i Zbigniewa Grajkowskiego.

NIESTETY żaden ze szczecińskich kajakarzy nie jest brany pod uwagę w przygotowaniach do Olimpiady w Moskwie. Być może dopiero młodzi zawodnicy przełamią złą passę i za kilka lat pójdą w ślady medalisty olimpijskiego — Władysława Szuszkiewicza.

(ea)

Pogoń ceni się wyżej

SZCZECIŃSKIE piłkarstwo posiada obecnie dwie drużyny w drugiej lidze. Nominalnie więc Pogoń i Stal Stocznia reprezentują ten sam poziom gry i jednakowo atrakcyjne powinny być rozgrywane przez nie spotkania. Ale bilety na II-ligowe mecze Pogoni kosztują o 5 złotych drożej. Niezupełnie jest zrozumiałe, dlaczego za oglądanie poczynań byłego I-ligowca trzeba płacić więcej?

(kaj)

Co z Wawrowskim...

...pytają sympatycy piłki nożnej, którzy nie znaleźli jego nazwiska w składzie Pogoni, podanym w naszym sprawozdaniu z meczu portowców z Chemikiem Bydgoszcz?

Jak się dowiedzieliśmy w MKS Pogoń, Henryk Wawrowski przebywa aktualnie poza krajem, gdzie załatwia sprawy związane z jego ewentualną grą w jednym z zagranicznych klubów. W najbliższym czasie spodziewany jest jego powrót i.. przynajmniej kilka występów w drużynie Pogoni, w której ma on grać do czasu ewentualnego wyjazdu.

(jg)

POKRÓTCE

ŻEGLARSKIE MŚ

PO TRZECH wyścigach, rozgrywanych w holenderskiej miejscowości Medemblik, żeglarskich mistrzostw świata w klasie „470" prowadzi japońska załoga przed Kanadyjczykami i załogą USA. Reprezentanci Polski zajmują miejsca poza pierwszą dziesiątką.

JUBILEUSZOWE REGATY

NA TORZE regatowym Jeziora Maltańskiego w stolicy Wielkopolski, odbyły się ogólnopolskie regaty wioślarskie zorganizowane z okazji 75-lecia zasłużonego poznańskiego klubu „KW 04".

Najważniejszym wyścigiem były dwójki bez sternika mężczyzn. Zwycięstwo odniosła osada AZS Szczecin — Kowalewski i Szczotko wygrywając o 20 sek. z parą: Grzędziński, Witkowski (Stoczniowiec Gdańsk) i Pawlak, Szulczyk (AZS Szczecin). W wyścigu jedynek mężczyzn triumfował Cieślak. W tej samej konkurencji juniorów pierwsze miejsce zajął Broniewski.

WYGRANA HOKEISTÓW

W KOLEJNYM meczu turnieju hokeja na lodzie w Braunlage drużyna polska pokonała EC Deilinghofen 6:2 (2:1, 1:1, 3:0).

BRZEŹNY AWANSOWAŁ

TRZECI etap kolarskiego wyścigu dookoła Słowacji (141 km), wygrał Wijnads (Holandia) przed swym rodakiem Van der Poelem i Jentschen (NRD). Jan Brzeźny zajął piąte miejsce — wszyscy 3:35.37. Aktyw na jazda Brzeźnego sprawiła, że kolarz ten awansował w klasyfikacji generalnej na 7 pozycję. Liderem wyścigu jest Capinka.

Decyzją przewodniczącego GKKFiS

Kensy dostał zgodę na grę w Zawiszy

Sprawa nadal nie wyjaśniona

10 SIERPNIA br. wpłynęło do MKS Pogoń pismo treści następującej:

„Informujemy, że 27.VII.1979 r. przewodniczący GKKFiS wyraził zgodę na zmianę barw klubowych przez Adama Kensego z MKS Pogoń w Szczecinie do WKS Zawisza w Bydgoszczy na okres odbywania zasadniczej służby wojskowej".

Pismo, napisane na firmowym papierze dyrektora gabinetu przewodniczącego GKKFiS, podpisane nieczytelnym podpisem, nosi datę 28 lipca 1979 r. W tym samym dniu wpłynęło ono do Polskiego Związku Piłki Nożnej, który sporządził na nim stosowną adnotację i... zamknięto je w szufladzie. Jak bowiem inaczej można wytłumaczyć fakt, że dokument ten dotarł z PZPN do Pogoni dopiero 10 sierpnia?

Na pytanie działaczy MKS Pogoń w tej kwestii kompetentna osoba odpowiedziała, iż w Związku liczono na to, że jak ktoś ze Szczecina przyjedzie do Warszawy to sobie to pismo odbierze...

Tu małe przypomnienie. I liga rozpoczęła rozgrywki w sobotę 28 lipca. W tym samym dniu Adam Kensy zadebiutował w bydgoskim Zawiszy jako zawodnik zdyskwalifikowany 14.VII przez macierzysty klub. **Tymczasem w piśmie GKKFiS nie ma ani słowa o tym, że dyskwalifikacja została przez centralne władze sportowe anulowana, ani o tym, że fakt ten w ogóle brano pod uwagę przy podejmowaniu decyzji.**

Ze strony GKKFiS oczekujemy wyjaśnienia tej kwestii.

Jest rzeczą oczywistą, iż w chwili obecnej powrót Kensego do Pogoni jest nierealny. Nie można jednak pozwolić zdyskwalifikowanemu zawodnikowi na kpienie z obowiązujących przepisów i macierzystego klubu, na stwarzanie furtek do kombinowania. Nasze negatywne stanowisko w tej sprawie przedstawiliśmy we wcześniejszych publikacjach, dziś pragniemy jedynie powtórzyć, iż uważamy, że **Pogoni należy się satysfakcja, a piłkarzowi należy podtrzymać nałożoną przez szczeciński klub dyskwalifikację. Tego wymaga szacunek dla obowiązujących przepisów, a także po prostu dobre obyczaje.**

(jz)

32 piłkarzy przed międzynarodową próbą

POLSKICH piłkarzy czekają w najbliższych dniach trzy międzynarodowe mecze — testy przed eliminacjami olimpijskimi i mistrzostwami Europy. Drużyna olimpijska spotka się 10 bm. w Płocku z belgijskim zespołem Beerschot i 22 bm. w Bydgoszczy z „olimpijczykami" Jugosławii. Pierwszą reprezentację czeka 19 bm. w Słupsku mecz z piłkarzami Libii.

Na te spotkania szkoleniowcy PZPN wytypowali 32 piłkarzy. Do kadry drużyny olimpijskiej powołani zostali:

Burzyński, Brończyk, Motyka, Sroka, Topolski, Sobczyński, Piechaczek, Sikorski, Kensy, Lipka, Miłoszewicz, Ogaza, Adamczyk, Małnowicz, Korynt oraz Chojnacki.

Natomiast w kadrze znaleźli się: Mowlik, Młynarczyk, Dziuba, Rudy, Wieczorek, Wójcicki, Janas, Nawałka, Kapka, Kmiecik, Wróbel, Soboll, Terlecki, Pawłowski, Faber, Sybis.

JAK podkreślił trener Blaut — trzeba tu odnotować fakt, że z różnych przyczyn kilku piłkarzy nie mogło zostać powołanych do kadry. Dolegliwości zdrowotne wyeliminowały: Żmudę, Szymanowskiego, Bońka, Kupcewicza, Płaszewskiego. Po kontuzji nie jest jeszcze w pełni sił Mazur. W najbliższych meczach międzynarodowych trenerzy kadry nie będą mogli także skorzystać z piłkarzy Stali Mielec, którzy zostali zaproszeni do Hiszpanii.

POLSKI JACHT „Cetus" (pierwszy z lewej), nr PZ 1057, wraz z belgijskim „Incisiffem" (w środku) i japońskim „Koteru Teru 2" (po prawej) na trasie „Admiral's Cup".
(Fot. CAF-Photofax)

Z boisk piłkarskich

PIŁKARZE AGF Aarhus — rywale Stali Mielec w Pucharze UEFA — w 17 kolejce spotkań o mistrzostwo I ligi duńskiej wygrali wyjazdowe spotkanie z Naestved 2:0. W tabeli AGF zajmuje 6 miejsce.

ROZPOCZĘŁY się piłkarskie mistrzostwa Bułgarii. W pierwszym meczu piłkarze Beroe Stara Zagora, którzy grają w Pucharze Zdobywców Pucharów z Arką Gdynia, zremisowali na własnym boisku z Lokomotywem Sofia 2:2.

W MALMOE piłkarska reprezentacja NRD zremisowała 0:0 z finalistą ubiegłych rozgrywek Pucharu Europy — Malmoe FF.

PIŁKARZE Dynamo Tbilisi zdobyli Puchar ZSRR. W decydującym meczu pokonali oni Dynamo Moskwa 5:4, skuteczniej egzekwując rzuty karne. W regulaminowym czasie mecz zakończył się wynikiem remisowym 0:0. Także dogrywka nie wyłoniła zwycięzcy.

W POZNANIU zakończył się w niedzielę XIII międzynarodowy turniej przyjaźni w piłce nożnej.

Końcowa klasyfikacja turnieju: 1. ZSRR, 2. Rumunia, 3. CSRS, 4. NRD, 5. Polska, 6. KRL-D, 7. Węgry, 8. Wietnam, 9. Bułgaria, 10 Kuba.

Jutro o godz. 17

Stal Stocznia gra ze Stoczniowcem

NASTĘPNA kolejka spotkań piłkarskiej II ligi odbędzie się jutro. Piłkarze Stali Stocznia podejmować będą na własnym boisku przy ul. Bandurskiego drużynę gdańskiego Stoczniowca. Początek meczu o godz. 17. Pogoń gra we Wrocławiu z Odrą.

Sprintem przez świat sportu

MINIONY TYDZIEŃ obfitował w kraju w liczne wydarzenia sportowe. Odbyły się mistrzostwa Polski lekkoatletów i wioślarzy, maraton morski oraz kolejne mecze piłkarzy I i II ligi. Mieliśmy też imprezę o randze europejskiej. Były nią mistrzostwa kontynentu amatorów w tenisie ziemnym.

▲ NA mistrzostwach lekkoatletów odnotowano dwa nowe rekordy kraju. Niestety, to stanowczo za mało, jak na rok przedolimpijski. Patrząc z tego punktu widzenia, trzeba powiedzieć, że mistrzostwa trochę rozczarowały. W oparciu o tegoroczne starty naszych lekkoatletów, oczywiście z uwzględnieniem mistrzostw kraju, PZLA zamierza dokonać pewnych korekt w planach szkoleniowych, realizowanych z myślą o Igrzyskach Olimpijskich.

Na MP w Poznaniu startowali także reprezentanci szczecińskich Budowlanych i Pomorza-Stargard. Niestety nikt z nich nie zdołał pokusić się o medalowe lokaty. Najbliżej była E. Namierowska z Budowlanych (czwarta w rzucie oszczepem — 54,24). S. Piecyk z Pomorza był piąty w biegu na 400 m ppł. — 51,71, a jego koleżanka klubowa M. Grabowska zajęła szóstą lokatę w biegu na 400 m — 55,24. Nadto G. Witczak z Budowlanych zajęła siódme miejsce na 100 m — 12,42 i ósme w biegu na 200 m — 24,80. Szczecińska lekkoatletyka nadal więc odgrywa znikomą rolę na krajowej arenie.

▲ MAMY za to znacznie lepszych wioślarzy, wśród których nie zabraknie zapewne reprezentantów Polski na Igrzyska w Moskwie. Szczecinianie (R. Stadniuk, R. Omięcki, bracia H. i M. Trzciński i R. Burak) płynący w kadrowej czwórce ze sternikiem (czterej pierwsi) oraz czwórce podwójnej (R. Burak) zdobyli tytuły mistrzów kraju. Złote medale — jak już donosiliśmy — przypadły także M. Kowalewskiemu i H. Szczotko (dwójka bez sternika z AZS) oraz skifiście tego klubu M. Mejsykowi. Start na MP można więc byłoby uznać za w pełni udany, gdyby w parze z osiągnięciami mężczyzn szły sukcesy kobiet. Tymczasem na krajowej arenie szczecińskie wioślarstwo żeńskie praktycznie nie istnieje.

▲ W PIŁKARSKIEJ ekstraklasie — kolejna zmiana lidera, a także mniejszy tłok w czołówce. Jeszcze tydzień temu 7 otwierających tabele drużyn miało tę samą liczbę punktów. Obecnie na czele Wisła — 9 pkt., a tuż za nią z tym samym dorobkiem — Lech i Śląsk. Różnice są jednak jeszcze w klasyfikacji minimalne, toteż następna seria znów może przynieść przetasowania. Godzi się też odnotować iż w czwartym meczu obecnej rundy mistrz Polski Ruch Chorzów, aktualny outsider, zdobył... pierwszą bramkę. A więc wreszcie mistrz się chyba rozkręca.

W II lidze prowadzi Pogoń i Zagłębie Wałbrzych. Stal Stocznia — piąta. Na razie nie jest więc źle, przynajmniej jak się patrzy na tabelę. Można więc rzec — oby tak dalej, tylko że z lepszą grą.

▲ BOGUSŁAW LIZAK, znakomity pływak długodystansowy szczecińskiej Stali Stocznia, nie ma sobie równych w kraju. Gdzie się pojawi — tam gromi rywali. Ostatnio po raz trzeci zaliczył zwycięstwo w maratonie morskim. Wygrywa także za granicą. Brawo!

Jeśli już jesteśmy przy pływaniu, to warto też wspomnieć o 7 nowych rekordach kraju, uzyskanych przez polskich pływaków podczas finału „C" Pucharu Europy. Rekordy cieszą. Wyniki wciąż jednak dalekie są od kontynentalnej czołówki.

▲ W SOPOCIE odbyły się mistrzostwa Europy w tenisie amatorów. Polska ekipa zebrała tęgie baty, nie zdobywając ani jednego punktu. Wydaje się, że nasz tenis jest sztuką dla sztuki. Fibak amatorem nie zostanie. Trzeba więc wziąć się do roboty.

(jg)

WTOREK, 14 SIERPNIA

DZIŚ: Alfreda, Euzebiusza
JUTRO: Marii, Napoleona

POGODA

ZACHMURZENIE małe, po południu wzrastające do dużego. Temp. do 22 st. Wiatry słabe do umiarkowanych, południowo-wschodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1017,2 hPa (763 mm Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

NIECZYNNE

KINA

DELFIN (tel. 468-73) „Nie oglądaj się teraz" g. 9. 11. 13.15. 15.45. 18. 20.15. ang., l. 18 (wtorek i środa); **KOSMOS** (tel. 380-03) „Bliskie spotkania 3 stopnia" g. 8.30. 13.30. 16. 20. USA. l. 12; „Buffalo Bill i Indianie" g. 11. 16. 18. USA. l. 12 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Szklane paciorki" g. 16. radz.; „Śmierć człowieka skorumpowanego" g. 17.45. 20.15. franc., l. 18 (wtorek i środa); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Prorok, złoto i siedmiogrodzianie" g. 11. rum., l. 12; „Dick i Jane" g. 9. 13.30. 16. 18.15. 20.30. USA. l. 15; środa: „Prorok, złoto i siedmiogrodzianie" g. 11; „Idź do mamy, tata pracuje" g. 13.30. 16. 18.15. 20.30. franc., l. 18; **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Gwiezdne wojny" g. 10.30. 12.45. 15. 17.15. USA. l. 12; „Czwarte zwycięstwo" g. 19.30. radz., l. 12 (wtorek i środa); **PIONIER** (tel. 475-02) „Szczekający talerz" g. 15.30; „Bez znieczulenia" g. 16.30, 19, pol., l. 18; „Rollercoaster" g. 21.30. USA. l. 18; środa: „Reksio gospodarz" g. 10. 17. pol.; „Ebirah — potwór z głębin" g. 11. 13. 15. jap., l. 12; „Co mi zrobisz jak mnie złapiesz" g. 18. 20. pol., l. 15; „Rollercoaster" g. 22; **DERBY** — „ABBA" g. 21. szwedzki; **OGRODOWE** (k. kina Bałtyk) — „Człowiek w dziczy" g. 21, USA, l. 15; **KORAB** (ul. 1 Maja 1) „Tortury" g. 17. 19.30. l. 15; **MARS** — „Syndykat zbrodni" g. 17. 19. USA. l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Sto koni do stu brzegów" g. 17.30. pol., l. 15; „Godziny miłości" g. 19.30. szwedzki. l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Mistrz kierownicy ucieka" g. 17.30. 19.30. USA. l. 15; **HUTNIK** (Stołczyn) „Śmiertelny pościg" g. 18. fr., l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) „Nickelodeon" g. 18. ang., l. 12; **BAJKA** — „Bitwa o Midway" g. 17. 19.25. USA. l. 12; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Maria" g. 19. szwedzki. l. 15; **HETMAN** (Pomorzany) „Imieniny cioci" g. 16. pol.; „Rozumiemy się bez słów" g. 17. CSRS. l. 12; „Wyspa skazańców" g. 18.30. meks., l. 18; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Trzy kobiety" USA. l. 18; **WISŁA** (Goleniów) „Gdy obok jest mężczyzna" radz., l. 12; „Szantaż" ang., l. 18; **DAR** (Stargard) „Aktorzy prowincjonalni" pol., l. 18; **INA** (Stargard) „Bliskie spotkania 3 stopnia" USA, l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Prezentacja Malarstwa Krajów Socjalistycznych — retrospektywa od 1965 r.; Sztuka Pomorza Zachodniego XII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska: Pokaz jednego obrazu; Władztwo Książąt Pomorskich — g. 11—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — III polsko-fińska wystawa grafiki marynistycznej; Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; Z dziejów rzemiosła na Pomorzu Zachodnim; XXX lat Stoczni im. Adolfa Warskiego; Skrzynie i kufry posażne Pomorza Zachodniego — g. 11—17; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Architektura i urbanistyka Szczecina w XXX-lecie SARP; Architektura i rzemiosło budowlane Szczecina z przełomu XIX i XX wieku — g. 11—17; **PL. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO** — Rzeźba plenerowa Bogdana Markowskiego z Lublina; **ZAMEK BWA** — VIII Prezentacja Malarzy Krajów Socjalistycznych — g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); Wojciecha 7 (dyżur oparzeniowy); CHIR. — III Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; WEWN. — Golęcino; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRA 18 — g. 15—8.

APTEKI

PL. GRUNWALDZKI 42 (dod. odtrutki i tlen) tel. 345-51, MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44, AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 22-10-12, STOŁCZYN NAD ODRĄ 20 — tel. 239-422, ZDROJE — Bat. Chłopskich 54 — tel. 61-25-73.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 g. 7—21.
PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 tel. 428-32 — g. 8—18.
KOLEJOWA — tel. 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933
RUCH STATKÓW — tel 918
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-18 — g. 8—19.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel 999; STRAŻ POŻARNA — 998; POGOTOWIE MO — 997; POGOTOWIE DROGOWE — 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991; POGOTOWIE GAZOWNI — 992; POGOTOWIE CIEPŁOWNI — 993; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986; POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — 222-415; POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55; TELEFON ZAUFANIA — 732-32.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Rodzinne pasje. 16.50 „Sonda". 17.15 Recital piosenkarski. 18 W kręgu rodziny. 18.25 „Brodate olbrzymy". 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 „Wezwij mnię w świetlista dal" film radz. 21.50 „Camerata". 22.15 Dziennik. 22.30 Z dziejów kabaretu krakowskiego „Różowa kulka".

PROGRAM II

17.20 Klasycy polskiego dokumentu — Tadeusz Makarczyński. 18 Poradnik dobrych obyczajów. 18.30 Muzeum przyrodnicze w Berlinie. 19.10 Kronika szczecińska. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Wtorek melomana. 21.15 „24 godziny". 21.25 „Moja ulica". 21.50 Wieczór filmowy.

RADIO

PROGRAM I
(na fali 1322 m)

13.40 Kącik melomana. 14 Studio „Gama". 14.20 Studio „Relaks". 14.25 Studio „Gama". 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16 Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18 Jedynka. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Kiermasz polskiej piosenki. 19.40 W rytmie taranteli. 20.05 Koncert życzeń. 21.05 Olimpijski alert młodzieży. 21.29 Utwory Stanisława Moniuszki. 22 Z kraju i ze świata. 22.23 Łódź na muzycznej antenie. 23 Wita was Polska.

PROGRAM II
(UKF 67,52 MHz)

14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Tu Radio — Moskwa. 14.45 Muzyka Mozarta. 15.20 Radioferie. 16 600 sekund z Orkiestra Dona Sobesky'ego. 16.10 Klasycy muzyki XX wieku. 16.40 Rykoszet. 17 Operetka, jej twórcy i wykonawcy. 17.20 Pierwszy partyzant Rzeczypospolitej. 18 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Krajobrazy. 19 Koncert wieczorny. 19.40 Dom i my. 19.55 Katalog wydawniczy. 20 Redakcyjne Forum. 20.20 Płyty stare i nowe. 21.40 Thurston Dart. 22 Radiowy tygodnik kulturalny. 22.40 Polska muzyka współczesna. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III
(UKF 66,74 MHz)

14 Lato w Filharmonii. 15.05 Wakacje ze swingiem. 15.40 Muzyka młodej generacji. 16 Reportaż „Komendantka fajna jest". 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Bielszy odcień bluesa. 18.20 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19 Pisarz miesiąca. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Czyste radości mojego życia". 20 Z mojej płytoteki. 20.30 Odbicie w dźwieku. 21 Orientalne inspiracje Pharoaha Sandersa. 21.35 Antologia piosenki francuskiej. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Granice muzyki. 23 Odgłosy przyrody. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV
(UKF 68,78 MHz)

14.45 Muzyka z Beskidu Sądeckiego. 15.05 „Matysiakowie". 15.40 Książki, do których wracamy. 16.05 Dzieci specjalnej troski. 16.25 Rozmowy o sprawach rolnictwa. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 16.55 Komentarz aktualny. 17 Miłośnikom muzyki klasycznej. 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.05 Trybuna Wybrzeża. 18.25 Klub pod znakiem zapytania. 19.15 Jęz. niemiecki. 19.30 Nowe nagrania radiowe. 20.10 Kwartet Juilliarda gra Schuberta. 21.30 VI Festiwal Organowy w Lahti. 22.15 Spotkanie z historia. 22.50 Pieśni Sergiusza Rachmaninowa.

Propozycja „Pomeranii"

Na wypoczynek — rowerem

JUŻ od marca funkcjonuje w Szczecinie wypożyczalnia sprzętu turystycznego „Pomeranii" przy ul. Kaszubskiej 3. Można tu wynająć różnego rodzaju namioty, śpiwory, materace gumowe, naczynia turystyczne itp. Jak nas poinformowano, szczególnym popytem wśród szczecinian (zwłaszcza w wolne soboty) cieszą się rowery, którymi również dysponuje ten punkt.

Jest tu w czym wybierać: 20 dużych męskich „Urali" i 75 składaków („Jubilaty" i „Wigry"). Pracownicy placówki skarżą się jedynie na brak części zamiennych do nich. Najtrudniej dostać osłony plastikowe na łańcuch i... zawleczki do łańcucha, które są elementem drobnym, ale niezbędnym w jeździe. Na razie rowery są sprawne, lecz co będzie później?

Szkoda tylko, że brak tu jakichkolwiek kuchenek turystycznych. Wypożyczalnia nie oferuje butli gazowych, kuchenek benzynowych ani nawet najbardziej popularnych — na denaturat.

(mor)

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne WPHW Szczecin, ul. Wielka 25, czynne w godz. 8—17, w niedzielę od 9—12 TV czarna biała tel.356-96, TV kolorowa tel. 359-55. 1764-K

POGOTOWIE telewizyjne 22-38-32. 13935-G

POGOTOWIE telewizyjne tel. 461-58. 13403-G

TELEWIZYJNE pogotowie Uznański 22-35-97. 11015-G

ANTENY instaluję 22-56-75. 13901-G

10 SIERPNIA wieczorem w okolicy SDM-u zginął młody wilczur czarnopodpalany, (małe blizny na jednym uchu). Pies jest w trakcie leczenia. Uczciwego znalazcę prosi się o odprowadzenie — Mało polska 60/10. 14949-G

ZMOTORYZOWANI — wymiana ogumienia, wyważanie kół, wymiana klocków hamulcowych. Szeroki asortyment opon — Zielonogórska 5. 12290-G

STROJENIE pianin tel. 22-47-29. 13089-G

WYKONUJĘ dwupłytowe maszyny do robienia swetrów, gwarancja, nauka. Kędziora 62-030 Luboń, koło Poznania, Dzierżyńskiego 12. 2641-K

NIERUCHOMOŚCI

PÓŁ domu własnościowego z działką sprzedam. Jasienica, ul. Broniewskiego 10, po godz. 17. 14090-G

POŁOWĘ willi, ogród, garaż, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 14101.

SPRZEDAŻ

DOBERMANY trzymiesięczne sprzedam, ul. Krzywoustego 12/18. 14064-G

SYRENĘ 105 sprzedam. Stargard, Portowa 2d/7, tel. 66-07 po 16. 13733-G

SAMOCHÓD Moskwicz 408 sprzedam, telefon 456-22. 14115-G

SYRENĘ 105 sprzedam, Dąbie, Rumuńska 14a, tel. 610-156. 14116-G

SYRENĘ 105 (1976) sprzedam, ul. Dworcowa 11/8, po 16. 14081-G

SKODĘ 1000 MB sprzedam, tel. 491-73. 14091-G

NOWY samochód Syrenę Lux 105 sprzedam, tel. 777-13. 14093-G

APARAT fotograficzny Zenit E sprzedam, tel. 823-797. 14121-G

LOKALE

M-4 Police do zamieszkania zamienię na podobne w Szczecinie, tel. 308-849, godz. 15—16. 14635-G

BYDGOSZCZ, pokój z kuchnią zamienię na równorzędne w Szczecinie, tel. 233-758. 14935-G

3 POKOJE na piętrze domu dwurodzinnego w Szczecinie, garaż, ogródek, część strychu — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 14118.

2 MIESZKANIA po 2 pokoje z kuchnią zamienię na 3 pokoje z kuchnią, Słowackiego 6/20. 14098-G

M-3 umeblowane, Osiedle Piastowskie, do wynajęcia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 14106.

3 DUŻE pokoje, kuchnia, łazienka, parter, piece — nadające się na zakład zamienię na 3 mniejsze lub 2 duże, tel. 399-37 do godz. 17. 14107-G

STARACHOWICE — M-4, nowe budownictwo, spółdzielcze, 50 m kw. zamienię na podobne w Szczecinie, okolicy. Oferty: Grażyna Misiałkiewicz 70-136 Szczecin, ul. 9 Maja 15c/13. 14120-G

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Rodzina" Szczecin, ul. Rosenbergów 110, poleca swoje usługi, tel. 765-70. 50-K

ROZWIEDZIONY, lat 38, średniego wzrostu, wykształcenie podstawowe, przeciętnej urody, dobrego charakteru, bez nałogów z 2,5-letnim synem, z mieszkaniem M-3 pozna panią do lat 30. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 14108.

Rodzinie Zmarłej

Ireny Mróz

byłej pracownicy Szkoły Podstawowej nr 41 w Szczecinie wyrazy szczerego współczucia

składają:

dyrekcja szkoły, grono nauczycielskie, Komitet Rodzicielski.

Wszystkim, którzy okazali serce i współczucie w tak bolesnej chwili oraz wzięli udział w ostatniej drodze

śp.

Zbigniewa Kwapisiewicza

serdeczne podziękowanie składa

RODZINA.

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE Nr 1
w Szczecinie, ul. Potulicka 59

przyjmuje w ramach 2-letniego dochodzącego Hufca Pracy

CHŁOPCÓW W WIEKU OD 16 DO 18 LAT

z ukończoną szkołą podstawową — względnie bez ukończenia szkoły podstawowej — (do Podstawowego Studium Zawodowego) w celu przyuczenia w zawodach:

- murarz,
- betoniarz, blacharz,
- cieśla-stolarz,
- malarz budowlany,
- dekarz, blacharz,
- posadzkarz,
- monter c.o.,
- monter urządzeń wod.-kan.
- elektromonter,
- mechanik — operator sprzętu.

W czasie pracy w hufcu junacy otrzymują: wynagrodzenie wg obowiązujących stawek, premię do 25% wynagrodzenia, odzież ochronną i roboczą.
Przyuczenie do zawodu trwa 2 lata.

Zgłoszenia przyjmowane są przez przedsiębiorstwo (adres j.w.) — w pokoju nr 15, w godz. od 8 do 13.

Przedsiębiorstwo nie zapewnia zakwaterowania.

2239-K

Pracownicy poszukiwani

CZO ZAKŁAD EKSPORTOWO - IMPORTOWY ODDZIAŁ SZCZECIN - PORT
Nabrzeże Greckie, tel. 308-391
dokonuje przyjęcia kobiet chętnych do pracy przy segregacji warzyw i owoców, do sprzątania i dozorowania. Praca sezonowa. Orientacyjny okres zatrudnienia od września do kwietnia 1980 roku. Warunki płacy dobre. Wymagana aktualna karta zdrowia. Zgłoszenia przyjmujemy telefonicznie od godz. 7.30 do 14.30.

2662-K

ZGUBY

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Grzegorz Korcarz zamieszkały Łódź, ul. 1 Maja 9/3a. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą pod adresem: Lech Wilczak Szczecin, ul. Pocztowa 34/6. 14943-G

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ ZWIĄZKU ZAKŁADÓW DOSKONALENIA ZAWODOWEGO

w Szczecinie, pl. Kilińskiego 3

POSZUKUJE STANCJI DLA UCZNIÓW NA OKRES OD 1.IX.1979 DO 30.VI.1980 R.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem szkoły lub tel. 23-29-47.

2833-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83), dział miejski 462-35. dział morski 427-77, dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 450-21. Biuro Ogłoszeń 394-34, red. poranna (po godz. 6) 22-40-28 i 22-42-50 dalekopisy 22-40-18. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny, do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa, przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch". Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne.
F-9

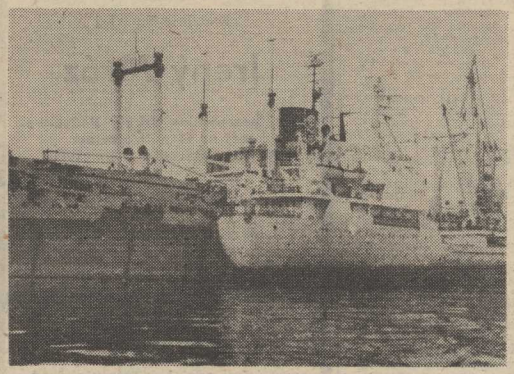

PEŁNIA „leczniczego sezonu" przy nabrzeżach najmniejszej szczecińskiej kliniki okrętowej — Stoczni Remontowej „Parnica".

Foto. M. Czekała

CZARODZIEJE ZE ZDUNOWA

KOMISJA konkursowa lustruje obecnie zgłoszone do współzawodnictwa „Cały Szczecin w kwiatach" obiekty służby zdrowia. Do tej pory na czele tej kategorii znajduje się szpital w Zdunowie i wydaje się, iż nie ma on równych sobie. Na głowę bije wszystkich rozległością terenu: 23 hektary parku. I trzeba przyznać, iż jest to obszar zagospodarowany wzorowo, urządzony z wielkim smakiem i ogrodniczą wiedzą.

PIĘKNE, żywo zielone trawniki, króciutko przystrzyżone równie zadbane żywopłoty, oryginalne, niespotykane gdzie indziej kompozycje na klombach, pergole z różami, jarzębiny, bluszcz oraz świerki zdobią teren przyszpitalny, który przechodzi w równie zadbany las iglasty.

Do poszczególnych oddziałów szpitalnych prowadzą wyasfaltowane alejki, widzimy również ładnie wkomponowaną w zieleń fontannę i ławeczki, gdzie można odpocząć i nacieszyć oczy zielenią. Przyjemnie tu posiedzieć i popatrzeć. Kierownictwo tej placówki jest dumne, gdy ludzie przebywający na leczeniu, a także rodziny odwiedzające chorych, chwalą porządek i dobór różnych kwiatów.

OKAZUJE się, że szpital ten ma własną szklarnię, gdzie uprawia się rzadkie (i trudno osiągalne na rynku) rośliny ozdobne. Ogrodnik — Stanisław Ułasiewicz — to wielki znawca dobrej, kwietnej kompozycji. W ukochanym przez siebie zawodzie pracuje od 50 lat i już trzeci rok dba o Zdunowo. Przy współpracy Anieli Całej, Bronisławy Kurasz oraz Kazimierza Skrzata, dzięki ich wspólnej trosce o teren i starannej pielęgnacji — osiągnięto tu efekty nieszablonowe, zadziwiające swą pomysłowością, godne pozazdroszczenia.

Na klombach w Zdunowie można spotkać fuksje, żeniszek, dalie, kanny, tryzynę, gonofalium, petunie, begonie królewskie i santolinę. Nie sposób zresztą wymienić wszystkie rośliny, charakteryzujące się bądź pięknymi kwiatami, bądź też ozdobnymi liśćmi w różnych odcieniach zieleni, czerwieni i popielatego. Odpowiednio dobrane kolorystycznie — cieszą oczy, są niezwykle efektowne.

Dyrektor ds. ekonomicznych szpitala Marian Fogt oprowadza nas po terenie. Jest zadowolony z osiągniętych rezultatów. Podkreśla również, że zieleń oraz porządek przy budynkach, to dzieło nie tylko garstki ludzi, bo „serce do kwiatów" ma cały zatrudniony w Zdunowie personel.

POD adresem tych właśnie ludzi kierujemy słowa uznania. Dzięki nim bowiem pobyt w szpitalu jest mniej smutny, a chorzy z przyjemnością spoglądają na pyszne i pełne barw kompozycje. Niektórzy twierdzą (może nie całkiem bezpodstawnie) że kwiaty pomagają w leczeniu.

(wys)

CAŁY SZCZECIN W KWIATACH 79

D. Križanec w Świnoujściu

DZIŚ o godz. 19 w sali Domu Kultury w Świnoujściu wystąpi jugosłowiański aktor Duszko Križanec. Przedstawi on „Ballady Petricy Kerempuha" Mirosława Krleży, najwybitniejszego pisarza Jugosławii. Ballady tematycznie są związane z postępowymi ruchami chłopskimi XVI wieku, a ich wykonanie przypomina aktorstwo Wojciecha Siemiona.

Tu Jarmark Jagielloński

Powstaje handlowe miasteczko

Od dziś — ograniczenie ruchu kołowego

WCZORAJ od samego rana na ul. Obr. Stalingradu zapanowała gorączkowa krzątanina. Zjechały samochody ciężarowe wyładowane po brzegi elementami i konstrukcjami. O godzinie 12 na jezdniach wyrosły szkielety pierwszych straganów V Jarmarku Jagiellońskiego.

Gdy odwiedziliśmy ul. Obr. Stalingradu, spostrzegliśmy, że zbudowano tu już pierwsze elementy ekspozycji WPHW i WSS „Społem". Także na placu obok Teatru Lalek „Pleciuga" pracownicy Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych przystąpili do montowania urządzeń tworzących jarmarkowe wesołe miasteczko. Natomiast już w niedzielę na terenach parku im. 22-go Lipca zakończono montaż stylowego, dużego domku drewnianego, który będzie siedzibą Szczecińskiej Spółdzielni Mleczarskiej. Spotkaliśmy także pracowników Centrali Rybnej, którzy przy ul. Śląskiej wznosili swoje centrum — jarmarkową ekspozycję, cieszącą się zawsze wielkim powodzeniem wśród szczecinian.

ZDZIWIŁA nas obecność na tych ulicach samochodów. Po prostu obok powstających straganów kursowały sobie pojazdy. Dlaczego? Przecież na tych ulicach od wczoraj miał obowiązywać całkowity zakaz ruchu (z wyjątkiem wozów dostawczych zatrudnionych bezpośrednio przy Jarmarku). Jak nas poinformowano w biurze organizacyjnym, winę za to ponosi Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego. Podobno do PEDiM, który miał postawić na tych ulicach zapory, wysłano zlecenie nakazujące wykonania tych prac w dniu... 15 bm. A swoją drogą dziwne wydaje się, że mimo kilkakrotnych informacji prasowych o terminie zamknięcia ulic przeznaczonych pod jarmarkową zabudowę, nikt z osób kompetentnych w Wydziale Komunikacji i PEDiM nie pofatygował się, by skonfrontować te dane.

OD DZIŚ obowiązuje na tych ulicach całkowity zakaz ruchu kołowego. Nie wolno także na nich parkować pojazdów. Mogą się tu poruszać jedynie wozy posiadające specjalne przepustki.

(Macz)

Na ul. Powstańców Wielkopolskich

Wszystko zależy

od producentów płyt betonowych

W MINIONĄ sobotę zamknięta została dla ruchu kołowego ul Powstańców Wlkp. Ekipy Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych przystąpiły tu do połączenia nowego torowiska ze starym systemem torów tramwajowych. Prace prowadzono bez przerwy od soboty do godziny 4 rano w poniedziałek. Tego samego dnia, krótko przed godziną 5, pierwszy tramwaj przejechał nowym torowiskiem.

W TRAKCIE minionych dwóch dni ułożono płyty EPT, dostarczone przez betoniarnię Komunalnego Przedsiębiorstwa Produkcji Materiałów Budowlanych. Ponadto ułożono bruk na ul. Józefa, krzyżującej się w tym miejscu z nowym torowiskiem i ul. Powstańców. Obecnie prowadzone są tu roboty towarzyszące: układanie chodników, ustawianie znaków drogowych i malowanie słupów oświetleniowych i trakcyjnych.

W poniedziałek rozmawialiśmy z dyr KPRI Lucjanem Krajewskim

— Początkowo mieliśmy obawy, czy dotrzymamy terminu przekazania torowiska do eksploatacji, bowiem do ostatniej chwili nie dysponowaliśmy na placu płytami EPT. Kłopotów było co niemiara, ale w końcu część materiałów trafiła na budowę. Jednak KPPMB zrealizowało tylko 50 proc. zamówienia. W związku z tym mogliśmy włączyć do ruchu tylko jedno torowisko. Obecnie KPPMB realizuje pozostałą część dostaw. Mamy nadzieję, że do końca bieżącego tygodnia pozostałe elementy trafią na ul. Powstańców. I wtedy znowu zamkniemy, w najbliższą sobotę i niedzielę, ulicę. Przez noc uporamy się z podłączeniem drugiego torowiska do systemu komunikacji tramwajowej.

TAK więc Komunalne Przedsiębiorstwo Produkcji Materiałów Budowlanych, późno bo późno, ale już częściowo wywiązało się ze swoich zadań. Mamy nadzieję, że do najbliższej soboty na plac budowy przy ul. Powstańców trafią brakujące elementy betonowe, które pozwolą budowniczym z KPRI na zakończenie prowadzonych robót.

(Macz)

Przywracanie dawnej świetności

Kuracja odmładzająca gmachu PKO

GMACH PKO przy al. Niepodległości zaczyna jaśnieć czystością. Odnowy elewacji tego budynku podjęła się szczecińska Pracownia Konserwacji Zabytków. Jak nas tam poinformowano, prace te wykonuje się w całości ręcznie, bowiem zastosowanie jakichkolwiek metod przemysłowych mogłoby uszkodzić powierzchnię — 90-letniego piaskowca. Oczyszczony kamień impregnuje się oraz wypełnia istniejące ubytki. W tej chwili odnawiany jest portyk z posągami. Praca ta potrwa do końca września br. Kuracje pozostałych fragmentów elewacji przewiduje się ukończyć w ciągu przyszłego roku.

(mor)

Gdzie iść na spacer?

Bałagan w parkach

ULUBIONE miejsca spacerowe szczecinian to parki. Jest ich w naszym mieście niemało. Niestety pożytek z tych terenów jest coraz mniejszy, bowiem osoby powołane do opieki nad nimi zapomniały chyba o swych obowiązkach.

Nie sprawia już przyjemności przebywanie w Parku Noakowskiego. Prowadzące doń od strony ul. Mickiewicza schody są w opłakanym stanie, jest to nieomal ruina. Korzystając z nich, należy zachowywać się nad wyraz ostrożnie, bo każdy niebaczny krok może skończyć się katastrofalnym w skutkach upadkiem. Jeszcze, jak na ironię, w ostatnim czasie ktoś, zamiast zabrać się do ich wyremontowania, najspokojniej w świecie wymalował barierkę. Żeby ładniej wyglądało...

Wewnątrz parku nie jest lepiej. Z ustawionych niedawno latarni tylko jeszcze kilka nie jest rozbitych. Wszędzie walają się papiery i inne śmieci. Urządzono też miejskie sianokosy, ale ściętą trawę pozostawiono.

Podobnie — na co skarżą się liczni Czytelnicy — jest w reprezentacyjnym parku Szczecina — Parku Kasprowicza, w otoczeniu jeziorka Rusałka.

(kaj)

Kronika wypadków

KRÓTKO przed godz. 22 na ul. Stargardzkiej w Płoni wybiegły niespodziewanie na jezdnię zza stojącego na przystanku autobusu i wpadły pod koła „malucha" 19-letnia Stanisława i jej 14-letnia siostra Ewa O. Ranne przewieziono do szpitala.

W miejscowości Runowo Pomorskie gm. Węgorzyno 2-letni Tomasz A. przebywający na ulicy bez opieki starszych wybiegł niespodziewanie na jezdnię i wpadł pod koła przejeżdżającego samochodu. Dziecko poniosło śmierć na miejscu.

* * *

BRAK należytej opieki nad dzieckiem stał się również przyczyną tragedii we wsi Długie gm. Chociwel. Wpadła tu do rowu wypełnionego wodą i utonęła 2-letnia Maria P.

* * *

NA UL. Konopnickiej 11 w bliżej nieznanych okolicznościach wypadł czy też wyskoczył przez okno I piętra mieszkaniec Olsztyna, 19-letni Joachim Sz., student Uniwersytetu Warszawskiego, przebywający na wakacjach w Szczecinie. Wypadek skończył się złamaniem ręki. Pierwszej pomocy udzielił rannemu lekarz pogotowia.

* * *

KOŁO północy wybuchł pożar w Nowym Warpnie, gdzie spłonęła szopa z sianem i przybudówka, należące do miejscowego rolnika. Straty wynoszą ok. 100 tys. zł.

(ap)

Bez wywieszki

WCZORAJ rano zauważyliśmy, iż zamknięty był kiosk „Ruchu" nr 3 przy al. Niepodległości (koło ZPO „ODRA"). Ludzie spieszący do pracy nie mogli więc zaopatrzyć się w prasę oraz inne potrzebne drobiazgi. Irytację wzbudzał fakt, że o przyczynie i czasie trwania nieobecności sprzedawcy nie informowała żadna wywieszka.

(mor)

Przyfrunął kanarek

10 SIERPNIA przyfrunął obrączkowany kanarek. Właściciel proszony jest o skontaktowanie się pod adresem: al. Bohaterów Warszawy 35/17, (III piętro).

Bubel w sprzedaży

Wąż jak sitko

WIELCE zdenerwowany przybył do naszej redakcji p. Edward Kociecki, dźwigając jako dowód rzeczowy 20 m gumowego węża do podlewania działki. Nabył go w sklepie „Chemia" u zbiegu ulic Świerczewskiego i Wyzwolenia, zapłacił i gdy bliżej przyjrzał się w domu — dostrzegł w nim wiele dziur. Wąż, choć nowy, nie nadawał się wcale do użycia, bo widniało w nim ponad 100 różnej wielkości otworów!

Pechowy klient odniósł nabytek do sklepu, tam jednak nie chciano z nim rozmawiać. Doprawdy, bardzo to dziwny sposób traktowania klienta. Czekamy na wyjaśnienie.

(wys)

Weselna moda

W MINIONĄ niedzielę zauważyliśmy na ulicach Szczecina samochód osobowy wiozący do ślubu młodą parę. Przyzwyczailiśmy się już do tego, że na takich pojazdach umieszcza się lalki, wstążki, kwiaty itp. Jednak w tym przypadku dostrzegliśmy nowy element dekoracyjny: życzenia dla nowożeńców wypisane białą farbą... na szybach samochodu.

(M)

Trochę estetyki!

URZĄD Pocztowo-Telekomunikacyjny nr 34 przy al. Wojska Polskiego należy, z racji swego usytuowania, do często odwiedzanych. Dlaczego więc pracownicy tej placówki nie biorą tego pod uwagę? Tablica ogłoszeń, która tam stoi, jest, mówiąc ogólnie, nieestetyczna. Na wpół zdarte ulotki i ogłoszenia, wyzierające spod nowo naklejonych, nie zachęcają do czytania.

* * *

(mor)

NA al. Wojska Polskiego w pobliżu ul. Jagiellońskiej mieści się sklep owocowo-warzywny „Sad". Pracownicy tej placówki, chcąc ułatwić szczecinianom nabywanie oferowanych produktów, ustawili na ulicy straган. Inicjatywa nad wyraz słuszna, ale niestety nie została przeprowadzoną do końca we właściwy sposób.

Straган ustawiono bowiem tyłem do ulicy. Widok ten jak też mało przyjemny, a potęguje to wrażenie umieszczenie w pobliżu wielkiej sterty rozmaitych skrzynek. Niewielkim nakładem sił i środków można by przecież co najmniej okryć te uliczną brzydotę jakąś schludnie wyglądającą płachtą.

(kaj)

Uciekając przed milicją — „wylądował" w szpitalu

Skutki jazdy po pijanemu

DZIŚ około godz. 1.20 na pl. Lenina załoga radiowozu milicyjnego usiłowała zatrzymać celem kontroli samochód „Fiat" 127-p nr rej. SZA 9915. Kierowca widząc znaki „stop" rzucił się do ucieczki, co sił w motorze.

Karkołomna jazda skończyła się u zbiegu ulic Noakowskiego i 5 Lipca, gdzie „Fiat" wyrżnął całym pędem w zaparkowaną na poboczu jeździ „Syrenę" SZC 8685.

Kierowcą „Fiata" był mieszkaniec al. Wojska Polskiego, nigdzie nie pracujący, 29-letni Marian M., który prowadził wóz będąc pod wpływem alkoholu. Mariana M. odwieziono z poważnymi obrażeniami ciała do szpitala w Zdunowie. W szpitalu przebywa również pasażer „Fiata", 25-letni Mirosław B.

Po kuracji Marian M. zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej

(ap)